

BÓJKA W PARLAMENCIE FRANCUSKIM.

Paryż, 5 maja. (PAT.) Izba deputowanych uchwaliła 540 głosami przeciwko 6 wniosków, wyrażający sympatię dla republiki hiszpańskiej.

W czasie uchwalania tego wniosku miały miejsce ostre zajęcia między socjalistami i komunistami. Poseł komunistyczny Cachin zażądał głosu, aby oświadczyć, że powita republikę tylko wtedy, gdy stanie się ona republika sowiecką a nie burżuazyjną. W chwili, gdy przemawiał poseł Cachin, socjalista Ambrosini rzucił się z pięściami na drugiego komunistę, Martiego, rzuciwszy w niego uprzednio pudłem z kartkami do głosowania. Między deputowanymi wywiązała się bójka, której położyła kres interwencja innych deputowanych. Po przywróceniu spokoju, wniosek uchwalono.

KALENDARZYK MAJOWYCH OBRAD GENEWSKICH.

Genewa, 5 maja. (PAT.) Działalność Ligi Narodów w maju b.r. będzie niezwykle ożywiona. Dnia 6 b.m. rozpoczyna się sesja komitetu finansowego. Dnia 11 b.m. nastąpi otwarcie sesji komitetu, który ma opracować tekst powszechnej konwencji, mającej na celu wzmocnienie środków zapobiegania wojnie. Dnia 15 maja b.r. zbiera się komisja studiów unii europejskiej, zaś 18 maja otwarta zostanie w Genewie 63 sesja Rady Ligi Narodów.

Pozatem do końca maja trwać będą posiedzenia komisji.

Ocaleni górnicy.

Mons, 5 maja (PAT.) Dziś o godzinie 6 rano wydobyto z zasypanej kopalni 6 górników. Są oni bardzo osłabieni ale zdrowi i cali. Znajdowali się pod ziemią od 5 dni. W czasie wydobywania ocalonych górników działy się wzruszające sceny.

Królowa belgijska ofiarowała uratowanym i ratownikom kwiaty i upominki.

Miedzy ocalonymi górnikami znajduje się jeden Polak.

Nowy rekord w locie bezsilnikowym.

Berlin, 5 maja (PAT.) Młody pilot Groenhof z Frankfurtu nad Menem dokonał wczoraj sensacyjnego lotu żaglowego w wyniku którego ustalił nowy rekord światowy.

Groenhof dał się holować do wysokości 50 metrów, poczem wzniósł się już sam na swym aparacie bezmotorowym do wysokości 1000 metrów.

Przez półtorej godziny krążył w pobliżu miasta a następnie gdy wybuchła burza powietrzna rozpoczął około godziny 5-tej lot w linii prostej utrzymując się na wysokości około 1200 metrów. O godzinie 8'30 Groenhof wylądował na terenie Czechosłowacji po przybyciu 265 km. linii prostej.

Tem samym ostatni rekord wiedeńcyka Kronfelda, który przebył 164 km. został pobity o przeszło 100 km.

DWIE KATASTROFY LOTNICZE.

Tallin, 5 maja (PAT.) Wczoraj zdarzyła się tu katastrofa lotnicza, w której zginął dowódca eskadry lotniczej, stacjonowanej w Dorpacie. Soet i mechanik. Samolot, lecąc ponad Tallinem natrafił na gęstą mgłę. Lotnicy wskutek tego zbyt obniżyli lot, zaczepiając samolotem o maszt. Samolot runął na ziemię grzebiąc pod szczątkami obu lotników.

Londyn, 5 maja (PAT.) Lotnik brytyjski Waghorn, zwycięzca z zawodów o puchar Schneidra w r. 1929, odbywając lot z pasażerem, zmuszony był wskutek defektu motoru ratować się na spadochronie. To samo uczynił pasażer. Mimo to obaj odnieśli rany. Samolot uległ rozbiciu.

Rozruchy w hiszpańskim Marokko.

WOJSKO WALCZY Z TUBYLCAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja (G.) Wedle doniesień z Tetuanu w Marokku hiszpańskim wybuchły poważne rozruchy, zwrócone przeciw rządowi republikańskiemu w Hiszpanii. W szeregu miejscowości doszło do walk, są liczni zabici i ranni.

W D'Or Riffien wywieszono chorągwie o barwach monarchistycznych. Wysoki komisarz wysłał z Ceuty pułk krajowców wraz z trzema kompaniami legionistów hiszpańskich. Wojska te otoczyły D'Or Riffien i po otrzymaniu posiłków zdobyły tę placówkę. W czasie walki 60-ciu uzbrojonych legionistów uciekło do tubylców w góry.

Wypadki te wywołały wielkie wrażliwość wśród ludności tubylczej. W Tetuan ogłoszono strajk generalny. Delegacja trzech tysięcy strajkujących zażądała równouprawnienia robotników krajowców z Hiszpanami, zasiłków dla bezrobotnych itd. Demonstranci wybili szyby w pałacu rządowym i obrabowali szereg sklepów europejskich. Wysłano przeciw nim oddziały piechoty i karabinów maszynowych. Walka trwała przez cały poniedziałek. Są zabici i ranni.

przedstawiałyby się jak następuje: Briand, Hennesy, De Jouvenelle, Le Brun, Maginot, Morreau, Painleve i Henryk Pate.

8 kandydatów na prezydenta Francji.

Paryż, 5 maja (PAT.) Dzisiejsza prasa poranna ogłasza, że Briand zgłosił się na postawienie swej kandydatury na prezydenta republiki.

W ten sposób lista kandydatów

znalą go w czasie podróży po Hiszpanii.

Arcyksiążę Antoni brał zeszłego roku udział w europejskim locie okrężnym i przy tej sposobności otrzymał nagrodę miasta Wiednia, jako pierwszy lotnik austriacki, który wylądował w czasie zawodów na lotnisku w Aspern pod Wiedniem.

Ks. Ileana idzie zamaż za Habsburga.

PRZYSZŁY ZIEĆ KRÓLOWEJ RUMUŃSKIEJ JEST ZNANYM LOTNIKIEM

Bukareszt, 5 maja (PAT.) Ogłoszono tu wiadomość o zaręczynach księżniczki Ileany z arcyksięciem Antonim Habsburgiem. Zaręczyny odbyły się we Fryburgu. Arcyksiążę Antoni, syn arcyks. Leopolda Salvatora jest z zawodu inżynierem i zajmuje się lotnictwem. W Barcelonie był on instruktorem lotniczym i wyszkolił 25 młodych lotników. Księżniczka Ileana po-

znała go w czasie podróży po Hiszpanii.

Arceksiążę Antoni brał zeszłego roku udział w europejskim locie okrężnym i przy tej sposobności otrzymał nagrodę miasta Wiednia, jako pierwszy lotnik austriacki, który wylądował w czasie zawodów na lotnisku w Aspern pod Wiedniem.

Wyniki narad trzech ministrów Małej Ententy.

Bukareszt, 5 maja. (PAT.) Konferencja Małej Ententy zakończyła swe prace, ogłaszając komunikat następującej treści:

Doroczna konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów Małej Ententy odbyła się w dniach 3, 4 i 5 maja b. r. w Bukareszcie pod przewodnictwem rumuńskiego ministra Glicy. Wynikiem narad było stwierdzenie, że sytuacja międzynarodowa w Europie nastęrcza w obecnej chwili pewne trudności i że interesy ogólne trzech krajów Małej Ententy nakazują im bardziej niż kiedykolwiek kontynuować zdecydowanie ściśle współpracę i dążyć do dalszego zacieśnienia węzłów tradycyjnych, które stanowiły podstawę ich wspólnej polityki ostatnich lat 10-ciu. Projekt austriacko-niemieckiej unii celnej rozpatrzono z punktu widzenia politycznego i gospodarczego. Obradowano szczegółowo także nad propozycjami, zgłoszonymi przez rząd francuski, oraz poruszono zagadnienia gospodarcze w jak najszerzym zakresie.

Narady nacechowane były serdecznością oraz wspólnym dążeniem trzech krajów osiągnięcia jednomyślniej decyzji. Przedstawiciele trzech rządów stwierdzili zupełną identyczność poglądów na wszystkie omawiane sprawy i postanowili zająć wspólne stanowisko w tych sprawach podczas przyszłych obrad Rady Ligi Narodów w Komitecie studiów unii europejskiej. I w czasie, innych ewentualnych rokowań między zainteresowanymi państwami.

W sprawie kredytu rolniczego wypowiedziano się za natychmiastowem wprowadzeniem w życie systemu preferencyjnego w stosunku do produktów rolnych oraz za szybkim rozpa-

trzeniem innych propozycji. Stwierdzono wspólność poglądów nie tylko co do linii i ogólnych zasad, lecz także wspólność przy rozpatrywaniu ogólnych zagadnień nad różnymi propozycjami.

Z kolei omówiono szereg kwestyj, znajdujących się na porządku dziennym obrad Rady Ligi Narodów, oraz komitetu studiów unii europejskiej.

Konferencja zakończyła się 5 maja. Przyszłe nadzwyczajne zebranie Małej Ententy odbędzie się podczas sesji Ligi Narodów we wrześniu w Genewie.

„Niech złoto Francji nie będzie pomocą dla jej wrogów“.

Paryż, 5 maja. (PAT.) Omawiając ewentualne konsekwencje projektu unii celnej austriacko-niemieckiej, Emil Bure zaznacza w dzienniku „L'Ordre“, że w razie gdyby Niemcom pozwolono zawładnąć Austrią, która jest kluczem do Bałkanu i bliskiego wschodu, federacja z Austrią stałaby się niebawem faktem dokonany z uszczerbkiem dla Francji.

Czy żołnierze nasi poto jedynie krew swoją przelewali, zapytuje Emil Bure, by zapewnić tryumf państwu? Można temu przeciwdziałać, pisze on dalej, jedynie starając się, aby wszyscy ci, których niepokoją Niemcy, zaciśnili węzły łączących ich sojuszków. Gdyby Polska i państwa Małej Ententy stworzyły z Francją ściśle blok, Italia i Anglia przyłączyłyby się do niego niewątpliwie prędzej czy później.

Niech Francja odda na usługi swojej polityki złoto, którego tak zazdroścza jej wrogowie i rywale. Niech złoto

to będzie pomocą dla tych, których istnienie związane jest z interesami Francji, a nie tych, którzy przysięgli jej zgnę.

I. PADEREWSKI PRZYJEŻDŻA DO POZNANIA.

Poznań, 5 maja (PAT.) Prasa donosi, że na prośbę I. Paderewskiego odsłonięcie pomnika Wilsona, ofiarowanego miastu przez Paderewskiego, zapowiedziane pierwotnie na 28 czerwca br. odbędzie się dnia 4 lipca br. tj. w dniu święta narodowego Ameryki. Na ten dzień zapowiedział swój przyjazd do Poznania Paderewski. Na uroczystość przybędą również liczni przedstawiciele St. Zjedn. z gen. Pershingiem na czele.

TRZY KRZYŻE LEGJI HON. DLA POLSKICH MUZYKÓW.

Warszawa, 5 maja. (PAT.) Na wniosek ambasadora Francji Laroche'a rząd francuski postanowił nadać krzyże Legji honorowej Karolowi Szymanowskiemu, Grzegorzowi Fitelbergowi i Józefowi Turczyńskiemu, pragnąc w ten sposób uczcić muzykę polską oraz wyrazić artystom tym wdzięczność za dowody sympatii, które zawsze składała w stosunku do muzyki francuskiej i artystów francuskich.

W GRODNIE OBNIŻONO PENSJE MIEJSKIM PRACOWNIKOM.

Grodno, 5 maja. (PAT.) Rada miejska miasta Grodna postanowiła na ostatnim posiedzeniu obniżyć pensje pracowników miejskim etatowym o 15%, kontraktowym o 10%.

OBNIŻKA PŁAC W ŚLĄSKIM PRZEMYŚLE BUDOWLANYM.

Katowice, 5 maja (PAT.) Komisja arbitrażowa rozstrzygnęła na dzisiejszym posiedzeniu spór o płace zarobkowe w przemyśle budowlanym, wydając orzeczenie, mocą którego obniżono zarobki robotników o 3 proc. dla tych kategorii robotników, którzy mają najwyższe płace. Dla innych kategorii zatrzymano płace dotychczasowe.

KONTROLA SKŁADÓW ZŁOMBARDOWANEGO ZBOŻA.

Warszawa, 5 maja. (PAT.) W związku z udzieleniem w okresie jesiennym przez Bank Polski i Bank Rolny 50 milionów zł. pożyczki pod zastaw zboża, zarządzone obecnie doraźne lustracje składów zboża u właścicieli, które wykazywały brak pewnych ilości depozytów. W związku z tem wysunięty został projekt przeprowadzenia kontroli wszystkich składów złombaradowanego zboża.

STAN ZASIEWÓW.

Warszawa, 5 maja (PAT.) Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych oraz tymczasowych danych P. I. M., Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości:

Stan zasiewów ozimych przedstawiał się około 15 kwietnia następująco: stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 dobry, 3 średni, 2 mierny).

Pszenica ozima 3, żyto ozime 2,9, jęczmień ozimy 3, rzepak ozimy 2,9, koniczyna 2'8.

BURZA PRZESZŁA NAD POZNANIEM.

Poznań, 5 maja (PAT.) Dziś w godzinach południowych przeciągnęła nad Poznaniem silna burza z gradem i piorunami, wyrządzając znaczne szkody, zwłaszcza w ogrodach warzywnych.

PAMIETAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY

LUDOWEJ.

Czy pragmatyka urzędnicza wejdzie pod obrady majowej sesji sejmowej?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 maja. (B.) Przygotowania do sesji nadzwyczajnej prowadzone są w dalszym ciągu. Sesja ta, która zwołana będzie pomiędzy 20 a 26 maja potrwać ma około 6 tygodni, prawdopodobnie do końca czerwca.

Poza głównymi sprawami, jak ustawa samorządowa i ewentualnie pragmatyka urzędnicza, przedmiotem narad sesji mają być i inne sprawy. Rząd ma wnieść do sejmiku kilkadziesiąt drobniejszych projektów ustaw, ratyfikacji układów i konwencji, a ponadto

kilka spraw skarbowo - podatkowych.

Rada ministrów — jak dotychczas nie rozpatrzyła ani ustawy samorządowej, ani pragmatyki urzędniczej. Ustawa samorządowa przygotowywana jest przez ministerstwo spraw wewnętrznych, zaś nad pragmatyką pracuje specjalne biuro pod kierownictwem wicepremiera Pierackiego. Rada ministrów po uzgodnieniu projektu zadecyduje czy pragmatyka będzie wniesiona na obecną sesję sejmiku.

Poprawa sytuacji na rynku pracy.

LICZBA BEZROBOTNYCH ZMNIJSZA SIĘ CO TYDZIEŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 maja. (B.) Według danych Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła 2 maja 355.102 osoby, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia wykazuje spadek liczby bezrobotnych o 7.741 osób.

W okręgu lwowskim liczba bezrobotnych wynosi 8.422 i jest mniejsza o 288 w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia. Znaczniejszy wzrost bezrobocia mimo ogólnej poprawy na rynku pracy zanotowano jedynie w Toruniu, Siedlcach i Grodnie.

25 tysięcy kilometrów nad Afryką i Europą. Powrót śmiałych lotników polskich do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 maja. (G.) W dniu dzisiejszym powrócili do Warszawy lotnicy kpt. St. Skarżyński i por. A. Markiewicz, którzy na samolocie polskiej konstrukcji Ł. II. dokonali wielkiego raidu około Afryki.

Na lotnisku warszawskim oczekiwano lotników już od godz. 10.30 rano. Drobne grupy przybywały publicznie. Niebawem przybyli na lotnisko minister komunikacji inż. Kühn, gen. Rouppert, szef departamentu aeronautyki płk. Rayski, dyrektor P. Z. L. inż. Rumbowicz, wielu przedstawicieli wojskowości i ministerstwa komunikacji.

O godz. 11.04 wysoko na horyzoncie pojawia się sześć punktów. W tłumie rozlegają się okrzyki: Już leca. Wyso-

ko w górze widać aparat raidowy a za raz za nim w obłokach dwa samoloty ze świty, pozatem dwa samoloty niżej.

Aparaty wojskowe, które eskortowały samolot raidowy odlatają nad lotniskiem na boki. Ł. II. zatacza nad lotniskiem dwa kręgi i łagodnie zniżą się ku ziemi. Widać obserwatora, jak wychyla się z aparatu i wita ręką oczekujących. O godz. 11.07 Ł. II. łagodnym wirażem opuszcza się na lotnisko.

Tłum rzuca się ku samolotowi. Nawoływania oficerów i policji nie odnoszą skutku, — publiczność jest już przy aparacie i podnosi kapitana Skarżyńskiego na ramiona. Dzielnego pilota całuje się z narzeczoną, która mu przyniosła piękne kwiaty, a por. Markiewicz ści-

ska się z żoną i rodziną. Orkiestra gra hymn państwowy, odkrywają się głowy. Fotografowie wykonywują zdjęcia, terkocze aparat filmowy.

Następnie podchodzą bliżej przedstawiciele władz, następuje powitanie przez uściski dłoni i powinszowania. Tłum wznosi okrzyki: Niech żyją lotnicy!

Obydwaj lotnicy są mocno opaleni. Obaj są niscy i dość szczupli, zwłaszcza por. Markiewicz.

O godz. 1 w południe odbył się bankiet w hotelu „Polonia”, wydany przez dyrekcję P. Z. L.

Kpt. Skarżyński i por. Markiewicz przebyli ogółem 25.000 km. W finansowaniu raidu brała udział LOPP.

LUX do prania delikatnych materiałów



Lux staniał! Łagodna i obfita piana płatków Lux usuwa wszelki brud, nie niszcząc tkanin.

Kolory, materiały, ręce chroni łagodna piana płatków

LUX

adresem listów. W przebiegu przesłuchania musiał się on przyznać, że napisał inkryminowany list do księdza polskiego. Wobec tego należy przypuszczać, że Raatz dopuścił się zdrady stanu.

(W komunikacie biura Wolffa zaszła prawdopodobnie pomyłka. Chodzi tu najprawdopodobniej nie o powiat złotowski — ale o powiat złotowski, w pruskiej regencji kwidzińskiej! — Red.)

Z DNIA.

RADA NACZELNA BBWR. WOJEW. POŁUDN. - WSCHODNICH.

Lwów. 5 maja. Jak się dowiadujemy, w poniedziałek 11 bm. zbierze się Rada Naczelna Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem województwa połudn. - wschodnich. W obradach wezmą udział wszyscy posłowie i senatorowie BBWR. z tej części Rzplitej. Tematem obrad będą sprawozdania poselskie z działalności w terenie tudzież położenie polityczne i gospodarcze wschodniej Małopolski.

USTĘPUJĄCY AMBASADOR WŁOSKI NA ZAMKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 maja. (B) P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś ambasadora włoskiego Martin-Franczkina, który wręczył P. Prezydentowi listy, odwołujące go z tego stanowiska.

Następnie P. Prezydent wydał na cześć ustępującego ambasadora śniadanie, w którym wziął udział premier Sławek, ministrowie Zaleski, Beck, Matuzewski, szereg wyższych urzędników i członkowie ambasady włoskiej.

Ambasador Martin-Franczkin udaje się na nową placówkę do Brukseli.

DEPESZE GRATULACYJNE DO P. PREZYDENTA.

Warszawa. 5 maja. (PAT.) Z okazji święta narodowego 3 Maja p. Prezydent Rzplitej otrzymał depeszę gratulacyjną od prezydenta Republiki francuskiej Doumergue'a, od króla Italii Wiktora Emanuela, prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera, prezydenta Republiki czechosłowackiej Masaryka, szacha perskiego Pahlawi, króla belgijskiego Alberta, króla bułgarskiego Borysa i prezydenta republiki estońskiej Paetsa.

Z tej samej okazji otrzymał depeszę gratulacyjną minister Zaleski od ministra spraw zagr. Meksyku Estrado.

Narady paryskie nad sprawą litewską.

Paryż. 5 maja. (PAT.) Dziś odbyło się czwarte z kolei zebranie komitetu bałtyckiego, poświęcone tym razem Litwie. Przewodniczył prof. Emil Bourgeois, mając po prawej stronie ambasadora Chłapowskiego, po lewej posła litewskiego Klimasa.

Przy stole honorowym zajęli miejsca posłowie estoński, litewski i fiński.

Pierwszy przemówił prof. Bourgeois podkreślając jako historię doniosłość przewrotu, wywołanego przez wielką wojnę, dzięki któremu powstały na gruzach trzech wielkich mocarstw młode demokracje. Jednym z nich jest właśnie Litwa.

Przemawiał następnie również poseł litewski Klimas, który wspomniawszy o wielkiej przeszłości Litwy oraz o odwiecznej jej walce z germanizmem i barbarzyństwem wschodu, podkreślił skromność Litwy, która nigdy nie zamierzała odbudowywać swego państwa w granicach z r. 1772, lecz jedynie jej pragnieniem jest zachować niepodległość oraz unikać wszelkich komplikacji.

Przewrotne wywody Curtiusa w sprawie traktatu handl. z Polską.

Berlin. 5 maja. (PAT.) Na posiedzeniu komisji dla handlu i przemysłu, wywołanej przez niemiecką partię ludową, w którym uczestniczył m. Curtius, poseł Schneider wyraził oczekiwanie, że zawarcie umowy celnej niemiecko-austriackiej nastąpi w czerwcu b. r. Ratyfikacja umowy przez parlamenty obu krajów zostanie dokonana późną jesienią, zaś unowowa będzie mogła wejść w życie w lutym wzgl. kwiecień roku przyszłego.

W dalszym ciągu obrał min. Curtius wygłosił dłuższe przemówienie, w któ-

rem między innymi poruszył sprawę polsko-niemieckiego traktatu handlowego. Wnie niedojścia do skutku traktatu, oświadczył Curtius, ponosi w pierwszej linii Polska, która przez cały rok zwlekała z dokonaniem ratyfikacji.

W tym czasie stosunki uległy zmianie, zmuszając również Niemcy do wycofania konsekwencji.

Wywody ministra, dotyczące zagadnień niemieckiej polityki handlowej miały według komunikatu biura Conti, częściowo charakter poufny.

Zdrajca stanu, czy prowokator? Dziwny list hittlerowca do polskiego księdza.

Berlin, 5 maja. (PAT) Biuro Wolffa ogłasza następujący komunikat dyrekcji policji w Pile:

„Duchowny polski, zamieszkały w powiecie złotowskim, będący członkiem zarządu krajowego związku Polaków, otrzymał niedawno od nieznanego osobnika ze Szczecinka list, zawierający propozycję dostarczenia mu materiałów szpiegowskich. Duchowny

pismo to przekazał kompetentnej władzy policyjnej.

W wyniku dochodzeń ustalono, że pismo to pochodziło od Ottona Raatza, przewodniczącego oddziału szturmowego miejscowej grupy narodowych socjalistów w Szczecinku.

Raatz został aresztowany w chwili, gdy zjawił się w urzędzie pocztowym, celem podjęcia nadesłanych pod jego

Opieraj przemysł rodzinny
daj pracę bezrobotnym.

Pierwszy bilans skutków powodzi na Wileńszczyźnie.

Dotychczas obliczenie strat, jakie spowodowała powódź na Wileńszczyźnie, Grodzieńszczyźnie i Nowogródzkiej było niemożliwe. Dopiero stopniowe opadanie wód w rzekach i powrót do normalnego stanu pozwoli na zbadanie wszystkich szkód i obliczenie strat. Z pierwszych meldunków, jakie nadeszły do urzędu wojewódzkiego w Wilnie obraz klęski przedstawia się następująco:

Najsilniej wylała Dźwina, której poziom ponad stan normalny wynosił 12—13 m..

dalej Wilja — 8 m. 40 cm. Równomierne niemal z tem podniósł się poziom dorzeczy tych rzek, przyczem największe szkody spowodowała mała i cicha naogół Wilenka.

Najbardziej ucierpiał powiat brasławski, gdzie zalane zostało całkowicie miasteczko Druja z najbliższymi okolicami, gmina Leonpolska i gmina Widzka, oraz Koziany. W powiecie brasławskim sytuacja jest w dalszym ciągu groźna, w Druji woda opada, jednak

z 530-tu domów, dotychczas 290 stoi pod wodą.

Ponadto w związku z opadaniem wód, powstają nowe prądy, które niszczą budynki. Prócz powodzi powiat ten na wiedziła jeszcze inna klęska, epidemia tyfusu. W Druji leży 24 chorych.

W powiecie dziśnieńskim ucierpiał głównie: m. Dziśna, oraz gmina Mikołajewska, w powiecie oszmiańskim bar dzo ucierpiał rejon Smorgoń. W Dziśnie woda opada stopniowo, jednak poziom jej ponad stan normalny wynosi kilkanaście metrów.

W całym mieście są tylko trzy ulice nie zalane.

na których skupiła się cała ludność miasta w ilości ponad 4000 osób.

Wreszcie największe szkody wyrządziła powódź w samym Wilnie, gdzie ucierpiał ulice: Nadbrzeżna, Brzeg Antokolski, urwiska nad Wilją, rejon garbarni i tartaków, oraz dzielnica Sofianki nad Wilenka.

Ogółem

zarejestrowano 16.000 powodziar (3500 do 4000 rodzin).

Wszyscy oni zostali ewakuowani, znaleźli schronienie i potrzebną doraźną pomoc. W Wilnie ewakuowano 1620 osób w pow. brasławskim 4550, w pow. dziśnieńskim 5000, w wilejskim 1220, w pow. wileńsko - trockim 900 osób. Na terenie całego województwa zalanych i zniszczonych przez wodę jest 2738 budynków (1498 mieszkalnych i 1240 gospodarczych).

Najbardziej ucierpiała ludność wiejska. Woda zalewając bowiem całe polacie ziemi zamuliła je, niszcząc do szczerbnie zasiewy. Ogromne też są szkody w mostach oraz drogach rządowych i samorządowych. I tak np. most kolejowy w Druji znajduje się dotychczas jeszcze na przeszło metr pod wodą. Woda zerwała 8 młynów, poczyniła ogromne spustoszenia w podziemiach katedry wileńskiej, oraz powyrwała brzegi Wilji i Wilenki w samym Wilnie, wobec czego zachodzi konieczność uregulowania tych brzegów. Największe straty poniósł pewien kupiec drzewny w Druji, któremu woda porwała drzewo na spław na sumę 10.000 dolarów.

Wobec ogromu klęski obecnie zarówno władze, jak i organizacje społeczne przystępują do zorganizowania akcji pomocy i likwidowania skutków katastrofalnej powodzi. Według przypuszczalnych obliczeń, straty wyniosą około 7 milionów złotych. W tem 3.500.000, to straty w majątku prywatnym, reszta zaś w majątku rządowym i samorządowym.

Dotychczasowe dotacje rządowe w

Przy błędej, szarawo-żółtej cerze, przysłych oczach, złem samopoczuciu, zmniejszonej chęci do pracy, ogólnem przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku mózgowym i choronliwym podnieceniu zaleca się pić przez kilka dni zrana naczynko szklankę wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“, Zadać w apt. 1356

wysokości 75.000 złotych pokryły wydatki związane z akcją doraźną w czasie samej powodzi. Jeśli chodzi o pomoc poszkodowanym, to oprócz akcji rządowej w postaci ulg podatkowych, ułatwienia kupna budulca, kredytów rolniczych — musi przyjść akcja całego społeczeństwa, wszystkich dzielnic Polski.

By wyczerpać obraz sytuacji, należy jeszcze podnieść z uznaniem poświęcenie, z jakim pełniły swój obowiązek oddziały wojskowe, oraz policja i posterunki K. O. P-u w czasie powodzi.

Pabjanicy kupcy grożą strajkiem.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5 maja (G.) Kupcy w Pabianicach zwołali dziś wiec protestacyjny przeciw wysokiemu wymiarowi podatku obrotowego. Mówcy atakowali ostro tendencyjny rzekomo wymiar tego podatku za rok 1930 przez komisję szacunkową, twierdząc

że tego rodzaju polityka doprowadzi większość przedsiębiorstw w Pabianicach do ruiny.

Na znak protestu postanowiono na wiecu zamknąć jutro wszystkie sklepy na przeciąg trzech godzin, a przedsiębiorstwa na cały dzień.

Tragicznie zakończona wycieczka.

Częstochowa. 5 maja (PAT.) Dziś rano na terenie gminy Przysów w powiecie częstochowskim, autobus, wiozący wycieczkę żeńskiego gimnazjum żydowskiego z Radomska do Złotego Potoku wskutek uszkodzenia kierow-

nicy najechał na drzewo, ulegając rozbiciu.

Siedząca obok szofera 15-letnia Ebermannówna poniosła śmierć na miejscu. 5 osób odniosło rany.

Na miejsce wypadku udały się z Częstochowy władze śledcze.

Dla 8 zł. zamordował człowieka. Morderca zawisnie na szubienicy.

Wilno, 5 maja. (PAT.) Sąd okręgowy wileński na sesji wyjazdowej w Wołożynie skazał na karę śmierci przez powieszenie 28-letniego Edwarda Dubickiego, który w zeszłym roku napadł na handlarza Kosmajewicza, zamordował go, a trupa zakopał w pobliskich okopach, pozostałych z czasów wielkiej wojny.

Motywy morderstwa była chęć ograbienia kupca, jednakże zdobytych przez mordercę wyniosła zaledwie 8 zł.

Aresztowano go w kilka dni po dokonaniu zbrodni, gdy chciał sprzedać konie i wóz zamordowanego handlarza.

==□==

Prezes Federacji Obrońców Ojczyzny do powstańców górnośląskich.

Prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, gen. Górecki, wygłosił w czasie uroczystości ku uczczeniu 10-tej rocznicy powstania na Górnym Śląsku — w obecności p. Prezydenta Rzpltej następujące przemówienie:

Powstańcy Śląscy!

Płoną ognie powstańczych białoków! Oto w tej chwili przed 10 laty rzucono hasło: „Do broni! Ludu śląski do broni!“ Bo oto nad starą piastową ziemią zawisła groźba krzywdy, ubranej w pozory dyplomatycznej sprawie dliwosci. I na rzucone hasło lud śląski chwycił za broń, by po raz trzeci krwią swoją pieczętować odwieczne prawo przynależności do Macierzy. I ruszyło do boju 60.000 powstańców śląskich, a swą krwią ofiarą i trudem uzyskali decyzję co do losu Górnego Śląska, które wprowadzić nie przywróciły Macierzy wszystkich synów ziemi śląskiej. to jednak choć w części zrealizowały odwieczną ludu tego tęsknotę ku Polsce.

To też z uczuciem dumy i radości, z uczuciem dobrze spełnionego obowiązku defilowały dziś szeregi powstańców przed Majestatem Najjaśniejszej Rzpltej.

Powstańcy Śląscy! Przynoszę Wam żołnierskie pozdrowienie od wielkiej rodziny polskich obrońców Ojczyzny, szeregowanych w Federacji, do której Wy również należycie. Przynoszę wam zapewnienie, że pół milionowa armia rezerwowa jest zawsze z wami. Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny skupiła w swych szeregach 30 związków b. wojskowych. Wbrew wiekowemu naszymu przywiarom i wrodzonej polskiej kłótności,

zdobyliśmy się jednak na jedność w imię dobra Polski. A przecież i byli i są wśród nas związki, które w czasie wielkiej wojny walczyły z sobą po przeciwnych frontach, boć różne i ciemne były drogi, którymi żołnierz polski szedł do wolnej Ojczyzny. Pomimo to jednak potrafiliśmy się zjednoczyć i stanąć w jednym karnym szeregu, bo tego wymagało dobro Polski. To też gdyśmy się sami zjednoczyli, to uważaliśmy, że mamy prawo zwrócić się do reszty narodu z gorącym, żołnierskim apelem: Dość sporów i kłótni! Z nas przykład bierzcie! My prowadziliśmy kiedyś ze sobą krwawe boje, a jednak w imię dobra Polski, zapomnieliśmy o wszystkim. co nas kiedyś dzieliło, i zjednoczyliśmy się, w karnym stanęliśmy szeregu, a czyż wy, co papierowe jeno z sobą prowadzicie spory, nie powinniście za naszym przykładem? Dlatego wołamy głosem wielkim, który już dzisiaj rozlega się od Karpat do Bałtyku: Bracia! W jedność naszej siły i potęgi nasza! A jeżeli gdzie, to tu, na rubieżach Rzpltej, ta jedność i karność jest konieczna. Tu nie wolno nam narować żadnego polskiego wysiłku. Tutaj każde rozbiżanie wspólnego, jednolitego frontu jest zbrodnią wobec Państwa!

Jako prezes FIDAC-u na Polskę przynoszę braterskie pozdrowienie od 9-cio milionowej rzeszy kombatantów 10 narodów z czasów wielkiej wojny

Przed rokiem u grobu Nieznanego Powstańca Śląskiego prezes FIDAC-u płk. angielski Abbot oświadczył imieniem tej wielkiej żołnierskiej organizacji, że ziemia śląska jest tak samo

polska, jak ziemia krakowska, czy warszawska, czy pomorska.

Powstańcy Śląscy! Tak jak przed 10 laty nieśliście w ofierze dla Polski swoją krew i życie, tak dziś i jutro nieście będziecie swoją codzienną żmudną pracą dla ugruntowania siły i potęgi Rzpltej.

Wódz naczelny Marszałek Piłsudski zapowiedział przed laty, że „ida czasy, których znamię będzie wysiłek pracy, tak jak dawniej był wysiłek żelaza, wysiłek krwi“. I do tego wysiłku pracy wezwał nas Komendant. W wysiłku tym z was, ludu śląski, bierzmy przykład, my wszyscy, obrońcy Ojczyzny. Krwią swą i wysiłkiem przywróciście Macierzy tę skarbnicę bogactw naturalnych, a pracą swą wytrwałą i znoją utrwaliacie fundamenty pod mocarstwową potęgę Najjaśniejszej Rzpltej.

Strajk w Riunione Adriatica.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 5 maja (G.) W Riunione Adriatica di Sicurta, w towarzystwie ubezpieczeń, którego centrala znajduje się w Warszawie, wybuchł dziś demonstracyjny strajk wszystkich pracowników i naczelników wydziałów.

Powodem strajku była nagła redukcja sześciu pracowników, którym wraz z wypowiedzeniem dyrekcja poleciła wypłacić trzymiesięczną odprawę. Zredukowani wypowiedzenia nie przyjęli. Interwencja związku pracowników ubezpieczeniowych u dyr. Deutscha nie odniosła skutku, dyrekcja zapowiedziała nawet dalsze redukcje. Wskutek tego dziś zastrajkował cały personel w liczbie 46 osób.

Strajk ma być kontynuowany aż do chwili cofnięcia wypowiedzeń. W razie gdyby zaszła konieczność, do strajku ma być wezwany lwowski oddział Towarzystwa. W piątek dla zamianiestowania solidarności ze strajkującymi, odbyć się ma w Związku Handlowców ogólny wiec pracowników wszystkich towarzystw ubezpieczeniowych w Warszawie.

Kto zamordował kpt. Łopatkę i sierżanta Brojka?

Warszawa. 5 maja. Pogrzeb kapitana Łopatki i sierżanta Brojka, zamordowanych niedawno w pociągu, odbył się wczoraj w Sarnach przy udziale władz wojskowych i administracyjnych. W pogrzebie, który odbył się z wszystkimi mi honorami wojskowymi, wzięły udział tłumy publiczności.

Dochodzenia w sprawie zbrodni przyniosły nowe szczegóły. W odległości kilku metrów od miejsca zbrodni w gąszczu leśnym znaleziono plamę krwi i zakrwawioną chustę oraz ślady stóp męskich. Dowodzi to, że jeden z morderców został ranny i tam go towarzysze opatrywali.

Ślady wskazują, że bandyci uciekali w kierunku wschodnim, co wskazywałoby, że uciec chcieli do Rosji sowieckiej.

Stwierdzono, że bandyci strzelali do oficera i sierżanta ze stopni wagonu w chwili, gdy ci spali.

Pomimo ciężkich ran, wojskowi bronili się i strzelali z rewolwerów, raniąc jednego z bandytów.

Ustalono, że bandyci po dokonaniu mordu zrabowali swoim ofiarom oprócz walizki z 2 i pół tysiąca zł. osobiste dokumenty i rewolwery.

Dotychczas przytrzymało cztery osoby, w tej liczbie jednego kolejarza z obsługi pociągu.

PODZIĘKOWANIE.

WP. Drowi Edwardowi Grifilowi wyrażam tą drogą serdeczne podziękowanie i uznanie za bardzo troskliwą opiekę lekarską w czasie mej ciężkiej choroby.

2201

Stanisława Topolska
Przełożona Bursy im. Boberskiej

Legenda i prawda powstania śląskiego.

Uroczystości 10-lecia trzeciego powstania na Górnym Śląsku wspaniale obchodzone z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej przyczyniły się także do rzućenia snopu światła na dzieje tego powstania, dotychczas niezmiernie mało znanego szerszym kołom oświeconego społeczeństwa. Pojawiała się garść wspomnień i zarysów, poświęconych dziejom zbrojnego czynu ludności Śląska, skreślonych przez wybitnych uczestników ruchu. Najcenniejszą z tych publikacji jest szersza praca wojewody Michała Grażyńskiego, ogłoszona w pamiątkowej jednodniówce p. t.: „O wolność Śląska”, wydanej z okazji uroczystości katowickich. Obok niej wspomnieć jeszcze należy artykuły E. Rumuna („Garść wspomnień o „dyktatorze”) i W. Przedpełskiego („Charakterystyczne cechy III-go powstania”) w katowickiej „Polsce Zachodniej”, oraz art. R. Lutmana p. t. „Blaski i niedze walki o Śląsk”, zamieszczony w warszawskim tygodniku „Przełom”. Wiązanka tych materiałów wyjaśnia zupełnie wybuch powstania, jego cele i przebieg, oraz udział, jaki w nim różni działacze odegrali.

Powstania śląskie (w liczbie trzech) były dziełem Polskiej Organizacji Wojskowej, zlikwidowana w rdzennej Polsce po osiągnięciu swych celów w listopadzie 1918-go r. istniała dalej na tych obszarach Polski, które musiały dopiero walczyć o możliwość połączenia się z Państwem polskim. Główny kierownik akcji plebiscytowej W. Korfanty stał od P. O. W. z daleka, nie cierpiał jej i nie uznawał jej znaczenia, wierząc tylko w robotę dyplomatyczną i w koalicję, która miała „legalnie” oddać Polskę jej zachodnie dzielnice. Już w r. 1920 z okazji wybuchu II-go powstania między Korfantym, a P. O. W. doszło do rozdzwień, ponieważ Korfanty odrzucał akcję zbrojną, gotując się natomiast — wobec sukcesów ofensywy bolszewickiej na froncie wschodnim — do „pakowania kufrów”, do „wyjazdu do Poznania” i do „powieszenia Piłsudskiego”.

Przed plebiscytem, w związku ze spodziewaniem (na podstawie rozstrzygnięcia koalicji) głosowaniem emigrantów. P. O. W. wystąpiła z inicjatywą powstania, aby do głosowania nie dopuścić. Wiadomem było, że Niemcy zmobilizują na dzień plebiscytu 180 tysięcy emigrantów, podczas gdy ze strony polskiej można było im przeciwstawić najwyżej 10 tys. Z tego powodu p. Grażyński imieniem P. O. W. proponował Korfantomu chwycenie za broń, aby przeszkodzić sfałszowaniu plebiscytu. Organizacja była już do powstania zupełnie gotowa. P. Korfanty propozycję powstania odrzucił jednak jak najkategoryczniej. Emigranci przyjechali, przynosząc sprawie niemieckiej pozorny sukces, utrudniający dalszą akcję polską.

Gdy okazało się, że Anglia i Włochy zgadzają się na oddanie Polsce tylko powiatów rybnickiego i pszczyńskiego, cały obóz polski musiał uznać konieczność walki. P. Korfanty opowiadał się za demonstracyjnym strajkiem generalnym. Przywódca organizacji wojskowej, pamiętając, że strajk generalny w Zagłębiu karwińskim (Śląsk Cieszyński) nie dał swego czasu pożądanego rezultatu, postanowili urządzić powstanie i wyznaczili jego termin na noc z 2-go na 3-go maja 1921 r. Na czele akcji stał Michał Grażyński (pseudonim „Borelowski”), Wiktor Przedpełski i Mieczysław Chmielewski. Kierownicy powstania uznali konieczność porozumienia się z Korfantym. Dn. 1-go maja odbyła się historyczna konferencja między Korfantym, a „Borelowskim” — Grażyńskim, której przebieg podaje in extenso wojewoda Grażyński w swej publikacji. Korfanty zgodził się stanąć na czele powstania, jako jego polityczny kierownik, aczkolwiek wysuwał szereg wątpliwości i zastrzeżeń. Równocześnie

pp. Przedpełski i Grzesik skłonili Macieja Mielżyńskiego do akcesu do powstania i do objęcia naczelnego dowództwa (pseud. „Nowina - Doliwa”).

Jakie były powody, które kierowników akcji zbrojnej skłoniły do wciągnięcia Korfanteo do powstania? Była im potrzebna jego „firma”, tembardziej, że żaden z członków trójki kierowniczej nie pochodził z Śląska. Przez cały czas akcji plebiscytowej, jak pisze R. Lutman, „ludowi śląskiemu stwarzano bohatera narodowego w osobie Korfanteo. Stwarzano, bo to było potrzebne, jakkolwiek ci, którzy to robili, zdawali sobie sprawę z rzeczywistych podstaw stwarzanej legendy”. Więc — „tragizm sytuacji polegał na tem, że osoba Korfanteo była potrzebna dla powstania”. Korfanty — powiada Grażyński — „mógł się zarysować w wyobraźni ludności śląskiej jako personifikacja programu narodowego”.

Jeszcze raz powtórzył się więc fakt znany w dziejach Polski, że na czele

powstania stawał człowiek, który w nic nie wierzył, wierząc tylko w „dyplomację”, z naiwnym zaufaniem do swoich w tym drugim kierunku uzdolnień, który powstanie chciał traktować tylko, jako demonstrację, dla poparcia swych politycznych „posunięć”. „Działalność wojskowa sprzeciwiała się jego naturze, była mu wstrętą” — pisze o Korfantomu Grażyński. Taki człowiek, jako „dyktator” musiał zaprzepaścić powstanie, zgotowane wysiłkiem organizacyjnym innych, a będące spontaniczną potrzebą mas ludowych, które ławą ruszyły do boju.

Wojewoda Grażyński w ten sposób przedstawia organizację powstańczą: „O niczem w tej organizacji nie zapomniano. Istniały specjalne bataliony szturmowe, kompanie karabinów maszynowych, oddziały minomiotaczy, przygotowane kadry artylerji, zorganizowano służbę czynności, służbę sanitarną i intendaturę. Pociągnięto do organizacji pocztę, kolejnictwo i policję. Na każdej hucie i kopalni przygo-

W 10-tą rocznicę powrotu do Macierzy.



Na zakończenie uroczystości związanych z obchodem przyłączenia Górnego Śląska do Polski, odbyła się rewja, w której wzięły udział: wojsko, policja, przywódcy powstania. Na ilustracji widzimy fragment defilady policji przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej. W rogu: Pan Prezydent w chwili przybycia na dworzec w Katowicach.

26 stopni ciepła w maju.

Polska była wczoraj najcieplejszym krajem Europy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. (G) Wschodnia część Polski miała w dniu 5 maja pogodę słoneczną przez cały dzień. Niebo tylko częściowo pokrywały chmury kłębiaste. Natomiast na zachodzie po pogodnym ranku zachmurzenie wzrosło. W okolicach Miawy padał przelotny deszcz, a nad Wielkopolską przeszła silna burza. Deszcz spadł również w okolicach Lwowa i Krakowa. Temperatura na ziemiach polskich była najwyższą w całej Europie, nie wyjąwszy wybrzeży Morza Śródziemnego. O godz. 14 temperatura wynosiła

26 st. w Warszawie, Białymstoku, Deblinie i Zaleszczykach, 25 st. w Łodzi, Kielcach, 24 st. w Wilnie, Lublinie i Łucku, 23 st. w Krakowie, Brześciu i Tarnopolu, 22 st. w Pińsku i Toruniu, 21 st. we Lwowie (już po deszczu), w Bydgoszczy i Cieszynie. W Zakopanem notowano 19 st., w Gdyni 13 st. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 6 maja: w Małopolsce wschodniej, na Podolu, Wołyniu i Polesiu pogoda słoneczna, ze skłonnością do burz. Temperatura do 24 st. Słabe wiatry południowe.

ZJAZD W. U. O. W ŁUCKU.

Warszawa, 5 maja. (G.) Z Łucka donoszą, że w okresie Zielonych Świąt ma odbyć się w Łucku doniosły zjazd polityczny W. U. O. (Wołyńskie Ukraińskie Obiedinenie). Zjazd ten skupi delegatów społeczeństwa ruskiego na Wołyniu współpracującego lojalnie z ludnością polską Wołynia.

MAGISTRAT ŁÓDZKI DALEJ PIERZE SWOJE BRUDY.

Łódź, 5 maja. (PAT.) W bieżącym tygodniu odbyło się trzecie posiedzenie komisji wybranej przez Radę miejską dla zbadania zarzutów stawianych przez wiceprezydenta miasta Łodzi Wieluńskiego, przeciwko dwóm ławnikom magistratu. Na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej komisja poda do wiadomości wynik swoich badań.

NAPAD NA DRUKARNIE „WALKI”.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. (B.) Agencja dziennikarska Kwiatkowskiego, która zajmuje się sprawami miejskimi w Warszawie donosi, że na drukarnię przy ul. Leszno, gdzie drukuje się pismo „Walka” organ PPS. Frakcji Rewolucyjnej napadła dziś bojówka, na której czele, jak podaje agencja, stał p. Medard Downarowicz, b. minister kultury i sztuki w gabinecie Paderewskiego. Bojówka uzbrojona w rewolwery i laski steroryzowała pracowników, poczem zdemontowała maszyny i rozsypała czcionki, uniemożliwiając funkcjonowanie drukarni.

Wiadomość tę podajemy z obowiązku dziennikarskiego na odpowiedzialność wyżej wymienionej agencji.

TEPI MOLE w ZARODKU



1936 n

owano straż hut i kopalń, a w poszczególnych miejscowościach straż miejscowe. Wyznaczono place alarmowe. Opracowano plany operacyjne, a w szeregach zorganizowanych członków naszczepiono takie poczucie karności i obowiązku, że z chwilą, kiedy padł rozkaz, organizacja ta, która w całości opierała się nie na przymusie, ale na dobrej woli, uwidoczniła się na Śląsku, jak woda zaskórna. Mobilizacja dokonała się według planu i przy 100-procentowym stawianictwie. My, kierownicy tej organizacji mimo metod, jakie stosowaliśmy, a jakie polegały na częstych odprawach, na dojeżdżaniu do poszczególnych miejscowości, na systemie stopniowej kontroli, przeżywalismy w dniu z 2 na 3 maja najszcześniejszy moment naszego życia. Widzieliśmy na własne oczy wyrastające jak z pod ziemi bataliony i pułki w takim składzie, jaki zgóry zakreślił, z tą obsadą personalną, którą naznaczyliśmy, — na tych placach, które w planach mobilizacyjnych przewidzieliśmy. Zakonspirowana organizacja, działająca w warunkach nielegalnych, jest mniej lub więcej fikcją. Nie można nigdy ogarnąć jej całości, jak dopiero w chwili, kiedy działa. Dlatego żywiołowy przebieg wybuchu powstania, zamknięty jednak ściśle w nadanych myślą organizacyjną ramach, był wielkim naszym triumfem i wielkim zadośćuczynieniem za trud i nieprzespane noce. Nie przesadzę, jeżeli powiem, że może poza Irlandją, nigdzie nie udało się w warunkach nielegalnych stworzyć organizacji wojskowej, wykazującej taką budowę, oraz taką zdolność mobilizacyjną i bojową. A pamiętać przytem należy, że warunki tworzenia tej organizacji były szczególnie ciężkie.

Powstanie miało siły i środki utrzymania się i trwałego ugruntowania swych zdobyczy — stwierdza R. Lutman. Jeśli przyniosło tylko częściowy sukces, to dlatego, że Korfanty uczynił wszystko, aby je zlikwidować.

Punktem kulminacyjnym tej zgubnej akcji „dyktatora” było aresztowanie za rzekomy „bunt”, istotnych inicjatorów powstania Przedpełskiego, Grażyńskiego i Chmielewskiego, skupionych w dowództwie grupy „Wschód”, około jej komendanta Karola Grzesika (pseudonim „Hauke”, obecnie posła na sejm), który po dymisji „Nowiny-Doliwy” objął za wiedzą Korfanteo naczelną dowództwo wojsk powstańczych. Wprawdzie sąd wojenny uwolnił wszystkich „buntowników” od winy i kary, przynosząc im pełną satysfakcję. Ale powstanie zamarło. Nowy dowódca naczelny Zenkteller — „Warwas” przeprowadził jego likwidację, w porozumieniu z Korfantym.

Powstanie śląskie było ruchem mas ludowych, dowodem ich woli do złaczenia się z Polską, ich potęgą. Dziełem zaś było i zasługą organizacyjną Polskiej Organizacji Wojskowej.

Przyniosło ono w wyniku zwycięstwo moralne i wpłynęło na korzystniejsze od pierwotnie zamierzonego pociągnięcie kordonów granicznych Dało Polsce Katowice, Hutę Królewska, Chorzów, — dało większą część zagłębia. Mogło dać cały Śląsk, gdyby wola zwycięstwa ożywiła nie tylko żołnierzy, ale i polityków.

Wojciech Korfanty nie jest bohaterem powstania. Nie był ani jego twórcą, ani organizatorem; był natomiast jego likwidatorem. W maju r. 1921 przysła raz na zawsze legenda Korfanteo.

K. Z.

O nowy typ szkoły ogólno-kształcącej.

Referat kuratora okręgu szkolnego Świdierskiego.

Na zebraniu Koła Pracy Inteligencji BBWR. o którym krótka wzmianka podaliśmy we wczorajszym numerze, wygłosił kurator okr. szkol. Świdierski następujący referat:

Niewiele jest kwestyj, któreby tak głęboko wkraczały w życie społeczne i miały tak doniosłe znaczenie dla Państwa, jak ustroj szkolnictwa. Można śmiało powiedzieć, że decyduje on o rozwoju kulturalnym danego kraju i poziomie życia umysłowego, oraz o wartości obywateli w rozmaitych dziedzinach pracy. Ponieważ zaś sprawa ustroju szkolnego łączy się ściśle z zagadnieniami społecznymi, zatem wywołuje ona poza dyskusjami fachowców także roznamietnienie społeczne.

Dla uniknięcia nieporozumień, określić należy, co nazywamy ustrojem szkolnym. Jest to taka koncepcja, opierająca się na ustawie, czy też wprowadzona na mocy zwyczaju, która obejmuje całokształt wychowania i wykształcenia obywateli we wszystkich jego stadiach. Pod ustrojem szkolnym w Polsce, dopóki brak nam ustawy w tym kierunku, rozumieć należy te formy, które ustaliły się w ciągu istnienia Państwa polskiego, lub też te, jakie zostały po zaborcach i droga inercji istnieją mniej lub więcej zmodyfikowane.

Ustrój szkoły ogólnie-kształcącej w Polsce (której omówieniem zajął się prelegent specjalnie) przewiduje możliwość pobierania nauki wyłącznie w dwu typach: 7-letniej szkole powszechnej o przymusowym ustawowo nauczaniu oraz w 8-letnich gimnazjach. Nieliczne 6-letnie szkoły wydzielone nie mogą być uważane za pospolity typ szkoły, gdyż istnieją tylko w b. zaborze pruskim, a przytem zazwyczaj uważa się je jako przygotowanie do gimnazjum.

Jeżeli zastanowimy się nad sprawą ustroju szkolnego zarówno z punktu widzenia pedagogicznego, jak i społecznego, spostrzegamy, że brak w Polsce szkoły ogólnie-kształcącej, której poziom byłby wyższy od poziomu szkoły powszechnej i dawał młodzieży ogólne przygotowanie do życia, nie będąc jednak szkołą średnią, lecz czemś pośrednim między jedną a drugą.

Znaczna liczba młodzieży nie dorasta umysłowo do nauki gimnazjalnej, a przez przepełnienie szkoły elementarnej nieodpowiednim obniża się jej poziom. Znaną są powszechnie wypadki opuszczania gimnazjów po ukończeniu 6 klas, co należy uznać za rzecz niepożądaną, gdyż plany gimnazjum są tak skonstruowane, że stanowią logi-

czną całość, zatem przerwana w pewnym punkcie nauka nie daje całokształtu wykształcenia. Nadmierny pęd społeczeństwa do gimnazjów rozmnożył nieproporcjonalnie tę szkołę ponad istotne potrzeby, a wobec rozrastania się, utraciło gimnazjum właściwy poziom. Znaczna część młodzieży otrzymuje świadectwo dojrzałości nie mając należytego przygotowania do studiów wyższych. Nadto cele nauki gimnazjalnej mało liczą się z praktycznymi wymogami życia.

Pewne braki ma też szkoła powszechna, która uznana jest za minimum potrzebnego wykształcenia, a jednak nie daje takiego przygotowania, jakie w wielu zawodach jest potrzebne. Należy zatem znaleźć typ szkoły, któryby mógł wypełnić te braki. Podobna szkoła, dajmy jej n. p. nazwę liceum, powinna: 1) być jednostką programowo zakończoną z punktu widzenia wymagań dydaktyki nauczanych przedmiotów; 2) być szkołą bardziej zbliżoną do potrzeb życia praktycznego; 3) wystarczać do przejścia po jej ukończeniu do bezpośredniego zarobkowania; 4) być szkołą o mniej formalnym charakterze, niż gimnazjum; 5) zapewnić kończącym ją wychowankom ujęcie do dalszego kształcenia się czy to ściśle zawodowego, czy też nawet ogólnego w razie wybitnych uzdolnień. Program szkoły winien uwzględnić specyficzne potrzeby kształcenia chłopców i dziewcząt.

Potrzeba takiej szkoły jest istotna. Nie stać nas bowiem na to, byśmy kształcili w gimnazjach cały aparat

wykonawczy w urzędach państwowych, bankach i innych instytucjach cały szereg sił pomocniczych, którym do wykonywania zawodu potrzeba więcej praktycznych wiadomości, niż wyższego wykształcenia. Chodzi o to, ażeby jak najmniejszym kosztem i w jak najkrótszym czasie dać młodzieży jak najodpowiedniejsze przygotowanie do życia. Będzie miało z tego korzyść i gimnazjum, gdyż przez wycielimowanie jednostek mniej zdolnych, osiągnie wyższy poziom nauki, przeznaczony dla tych, którzy pragną i mogą kształcić się na uniwersytecie.

Reforma w tym kierunku nie byłaby trudna. Można by stworzyć 3 klasową szkołę ogólnie-kształcąca, opartą o niższe gimnazjum lub 7 klasową szkołę powszechną. O ile na wyższym stopniu nauczania nie należy czynić różnicy w kształceniu dziewcząt i chłopców, o tyle liceum powinno być dostosowane do potrzeb społecznych i właściwości przyrodzonych obu płci, oraz dawać im przygotowanie do odpowiednich im, praktycznych zawodów i ich roli w społeczeństwie.

Wkońcu prelegent zauważył, że problem ustroju szkolnego, tak aktualny i doniosły, powinien interesować ogół społeczeństwa, którego opinia może zdecydować o przyspieszeniu załatwienia sprawy ze strony czynników decydujących i przypominał zwycięstwo szkoły jednolitej, będące wynikiem właśnie żądania opinii publicznej i sfer społecznych. Sprawa mogłaby być załatwiona jako próba w dro-

dze narazie nie ustawy, ale rozporządzenia.

Rzeczowego i popartego silnymi argumentami referatu p. kuratora wysłuchali liczni obecni z wielkim zainteresowaniem i wyrazili swe uznanie oklaskami.

W dyskusji po przemówieniu prof. Kuczyńskiego, który omówił ustrój szkolnictwa w Niemczech, Francji i Włoszech, zabrał głos red. dr. Meibaum. Mówca stwierdził, że przywiązanie do studiów gimnazjalnych i uniwersyteckich wynika u nas z kultury szlacheckiej, jaką naród nasz posiada, jakkolwiek dawno przestaliśmy być narodem szlacheckim. Szkoła, która służy wyłącznie nauce, a nie przygotowuje do życia i pracy, odpowiada najbardziej ludziom o kulturze szlacheckiej, spożywającym odziedziczone dobro. Ustrój szkolny musi ulec zmianie, być przystosowany do potrzeb społecznych. W tym celu należy zmienić mentalność społeczeństwa, by zrozumiało istotne znaczenie szkoły, wychowującej ogół obywateli do wykonywania konkretnych, pozytywnych prac i praktycznych zawodów. Przewrót tego rodzaju może obniżyć poziom naszej inteligencji, ale da Państwu zastępy obywateli, przygotowanych do swego zadania.

Posł. Jaworski wyraził uznanie dla wywodów prelegenta i podniósł, że stworzenie przedstawionego przez niego nowego typu szkoły jest koniecznością, zarówno ze względu na stan finansowy Państwa, jak i na potrzebę stworzenia pomostu między dwoma dalekimi od siebie światami, t. j. inteligencją a masami nieoświeconego ludu i proletariatu. Wyraziła jednak obawę, by na reformie tej nie ucierpiała szkoła średnia dla dziewcząt, której brak daje się dotkliwie odczuwać.

Prof. Kardasz podniósł, że powodzenie nowej szkoły zależeć będzie od uprawnień, jakie dawać będzie absolwentowi.

Kurator Świdierski w końcowych uwagach zaznaczył, że nie miał na myśli powrotu do dawnych stosunków i obniżania wykształcenia dziewcząt.

Na wniosek prof. Fulińskiego, który podkreślił konieczność szerszego przedyskutowania sprawy, przewodniczący red. dr. Meibaum zapowiedział zwołanie jeszcze jednego zebrania w tym celu.

Akademia Legionu Młodych.



W sali Rady Miejskiej odbyła się z okazji Święta narodowego akademja Legionu Młodych, na którą przybyli przedstawiciele Sejmu, Senatu, władz państwowych i wojskowych. Zdjęcie nasze wyobraża fragment sali podczas akademji.

O IBSENIE.

Z powodu wznowienia „Heddy Gabler”.

Powrót do Ibsena, a więc powrót do prawdziwego dramatu, powitałem z entuzjazmem. Nie dlatego jakobym był zdecydowanym wrogiem teatru „aktualnego”, czy nawet „politycznego” i konstrukcyjnie rozklejonych ujęć formalnych, jakie do tych tematów stosują nowocześni autorowie. Według genialnego i wiecznie prawdziwego określenia Szekspira „przeznaczaniem teatru, jak dawniej tak i teraz, było i jest służyć niejako za zwierciadło naturze, pokazywać cnotę i wady jej rysy, złości żywy jej obraz, a światu i duchowi wieku postać ich i piętno”. Skoro więc takie „aktualne” i „polityczne” utwory pojawiają się, już sam fakt ich powstawania jest dowodem, że są one wyrazem „ducha wieku”, jego „postacią i piętnem”. Z tego wynika, że żaden teatr, który nie chce ugrzęznąć w obskurantyzmie, nie może uchylać się zupełnie od dawania widowisk tego typu. Błędem natomiast

byłoby, gdyby teatr chciał im przyznać monopol, lub daleko idące przywileje. Bo najpierw duch naszego wieku ma jeszcze wiele innych postaci i piętn. a powtóre teatr, jakimby nie był, choćby nawet jego celem była taka czy inna propaganda społeczno-polityczna, zawsze należy i należeć musi do estetycznej, a nie do praktycznej sfery naszego życia. Ta sfera zaś nie znosi monotonii, jednostajności, zacieśniania swego nurtu do jednego wąskiego koryta.

Przed kilku jeszcze laty — jak słusznie zaznaczył komunikat teatralny — zdawało się nam, że Ibsen spłowił i zwiertzał. Ja sam, pisząc w r. 1923 o wystawieniu „Heddy Gabler” przez szkołę dramatyczną p. Frączkowskiego, wyraziłem takie zapatrywanie i zaryzykowałem nadto lekkomyślnie i niemądre twierdzenie, że „Ibsen nie wytrzyma próby czasu”. A tymczasem to tylko ja w owych bezpośrednich powojennych czasach nie wytrzymałem próby zetknięcia się z jego samotną i czasem niesamowitą, ale zawsze niezachwianą wielkością. Dlaczego? — dobrze to dziś rozumiem. Wówczas do głębi wstrząśnięci ohydą

wojny i nędzą życia w czasie wojny, łaknęliśmy wszyscy jasności, pogody i słońca. Z tego powodu mocny i wytrawny, ale cierpki i często gorzka beznadziejnie posępnego pesymizmu zaprawiony trunek poezji, który nam podawał wielki odludek północy, wówczas nam nie smakował. Ale dusza ludzka ma błogosławiony dar zapomnienia. Niebawem byliśmy już zdolni do ponownego przeżywania w teatrze okropności wojny. Ciemne władze nocy życiowych już nie budziły w nas odrazy. I wtedy staliśmy się znów dojrzałymi do obcowania z Ibsenem. I wiemy już dziś, że Ibsen przeżyć się nie może. Mogą w jego dziele zwietrzeć te rzeczy, które, gdy je pisał, były aktualną, palącą kwestią chwili, lub estetyczną modą. Nie zastarzeje się natomiast nigdy to, co w nim było wieczne: wyteżona praca ducha twórczego, poszukującego niezmiernych wartości życia, mierzonych metafizycznym odczuwaniem wszechbytu.

„Hedda Gabler”, napisana w r. 1890 przez 62-letniego autora, na dziewięć lat przed ostatecznym zamilknięciem

potężnego składa skandynawskiego, należy do dramatów starości.

Daleko miał już wtedy Ibsen za sobą pierwszą epokę swej twórczości, kiedy z romantycznym patosem i polotem, stwarzał przy pomocy scribowski techniki niespodzianek i omylek, napół mitycznych królów skandynawskich, wikingów, skaldów i rycerskie dziedzice z sag północnych — postacie skrojone na miarę ponadludzką, wyposażone w uczucia i namiętności herosów i półbogów. Po „Katylinie”, napisanej w 20-tym roku życia, a interesującym przez to, że już tam została podjęta z powodzeniem próba rehabilitacji tego rokoszanina rzymskiego, nastąpiły wtedy dramaty: „Grób Hunów” (1850), „Pani Inger z Oestrot” (1855), „Święto Solhaug” (1856), „Olaf Liljenkrans” (1857), „Rycerze Helgolandu” (1858) i napisane w ciągu sześciu tygodni wspaniałe arcydzieło „Pretendenci do tronu” (1864), w którym cała już późniejsza ideologia ibsenowska kryje się w stanie embrionalnym w przeciwstawieniu niezłomnego, urodzonego króla, Hakona chwiejnemu, hamletycznemu Jarłowi Skulemu, przy dołączeniu genialnie do-

Własna flota morska

TO TWÓJ DOBROBYT

Wpłać do „O” konto czekowe nr

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację

członka Komitetu Floty Narodowej

Wiadomości bieżące

6
maja
1931

Środa

Jana w Oleju

Jutro: Domiceli p.

wschód słońca 3:59

Zachód 19:08

TEATR WIELKI.

Środa 6 V g. 7.30 w. „Wiktoria i jej huzar” operetka Abrahama.

Czwartek 7 V g. 7.30 w. „Cyganeria” opera Pucciniego. Występ gościnny J. Debińskiej i dyr. Piotra Stermich-Valerociata.

Piątek 8 V g. 7.30 w. „Bal Maskowy” opera Verdiego.

Sobota 9 V g. 7.30 w. „Rigoletto” opera Verdiego. Występ gościnny J. Debińskiej i dyr. P. Stermich-Valerociata.

Niedziela 10 V g. 3.30 po poł. „Parfimy mojej żony” farsa Lenza. (Ceny niższe.)

Niedziela 10 V g. 7.30 w. „Wiktoria i jej huzar” operetka Abrahama.

Poniedziałek 11 V g. 7.30 w. „Wiktoria i jej huzar” operetka Abrahama.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa 6 V g. 7.30 w. „Hedda Gabler” dramat Ibsena.

Czwartek 7 V g. 7.30 w. „Spór o sierżanta Griszę” dramat Zweiga.

Piątek 8 V g. 7.30 w. „Hedda Gabler” dramat Ibsena.

Sobota 9 V g. 7.30 w. „Hedda Gabler” dramat Ibsena.

Niedziela 10 V g. 7.30 w. „Hedda Gabler” dramat Ibsena.

Poniedziałek 11 V g. 7.30 w. „Hedda Gabler” dramat Ibsena.

TEATR MAŁY.

Od dnia 4 do 11 maja nieczynny.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Poskromienie złośliwicy”. z Douglasa Railbankiem i Mary Pickford.

CASINO: „Dusze czarnych — Halle-lujah”.

CHIMERA: „Zakazane godziny”. nadto dodatek dźwiękowy „Śpiew i muzyka narodów”.

COLOSSEUM: „Skąd niema powrotu”.

FATAMORGANA: „Głos z za świata” i „Bohaterowie ognia”.

KOPERNIK: „Marokko”, najwspanialszy film na kuli ziemskiej.

LEW: „Marokko”, najwspanialszy film na kuli ziemskiej.

MARYSIENKA: „W pogoni za milionami” i „Wujaszek z Psiej Wolki”.

PALACE: „Hadzi Murat — Biały szatan” z Mozzuchinem, Lil Dagover i Betty Amann.

RAJ: „C. i k. Feldmarszałek”.

STYLOWY: „Dalsze dzieje Tarzana”.

=□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwartą została wystawa „Związku Artystek Polskich

Stolica w dniu święta narodowego.



Dorocznym zwyczajem w dniu święta narodowego na placu Marszałka Piłsudskiego odbyła się defilada naszych sił zbrojnych. Na ilustracji widzimy defiladę kompanii ciężkich karabinów maszynowych.

we Lwowie”. Związek grupuje w sobie najwybitniejsze artystki polskie, reprezentowane jest malarstwo i grafika. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 po poł.

=□=

— Pierwszy występ gościnny prymadonny Opery Państwowej w Berlinie, p. Jadwigi Debińskiej, odbędzie się jutro w teatrze Wielkim, gdzie znakomita tę śpiewaczkę usłyszymy w partii Mini w „Cyganerii” Pucciniego. Wieczór jutrzejszy będzie tem świetniejszy, że przy pulpicie dyrygenta zasiądzie również w charakterze gościa jeden z najwybitniejszych kapelmistrzów, p. Piotr Stermich-Valerociata, znany naszej publiczności z czasów piętowa nia przezeń stanowiska dyrektora lwowskiej Opery. Pomimo udziału w przedstawieniu jutrzejszem dwójka tak znakomych gości, zniżki utrzymują swą wartość.

— W teatrze Rozmaitości dziś ostatnia nowość repertuaru tej sceny: znakomity dramat Ibsena „Hedda Gabler” — tak gorąco przyjęty przez krytykę w obecnej inscenizacji p. L. Schillera a w wykonaniu czołowych sił zespołu z p. Kuncewiczówną w roli tytułowej. Jutro „Spór o sierżanta Griszę”, tragiczne dzieło jeńca, potężnie przemawiające do nas w dramacie Zweiga, interpretowanym przez nader liczny zespół artystyczny. Od piątku codziennie „Hedda Gabler”.

— „Interes z Ameryką” w Przemysłu. Pyszna farsa Francuska ukazuje się w tych dniach w Przemysłu. Artysty lwowscy od twórcza przeobrażają tę farsę na scenie Domu Robotniczego na Zasaniu. Przedsprzedaż biletów zajmuje się drukarnia p. Stylięgo.

=□=

— Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. XIV. posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 5 wiecz. w sali Polikliniki przy ul. Lindego. Porządek dzienny: 1) dr. W. Seidl: Częściowa sio-pniowana kąpiel gorąca wedle Hauffe (po kaz); 2) doc. dr. A. Dobrzański: Przypadek ropnego zapalenia opon mózgowych, pochodzenia usznego — wylczony (po kaz); 3) dr. M. Seidler: 2 przypadki raka szyjki macicy, opierowane sposobem Schauty-Stöckla — przez pochwę (po kaz); 4)

prof. dr. W. Moraczewski: Wpływ diety na skład krwi i wydzielanie niektórych składników moczu (wykład).

— Konkurs Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie na dwa stypendia. Dla upamiętnienia 10 rocznicy Niepodległości Państwa, Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie ufundowała w roku 1928 dwa stypendia roczne, każde w kwocie 2.000 zł. (dwa tysiące złotych). Stypendia te nadane będą ukończonym słuchaczom Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie jako zasiłek na wyjazd zagranicę dla pogłębienia wiadomości teoretycznych albo praktycznych w jednej z gałęzi przemysłu i handlu. Pierwszeństwo mają kandydaci, przynależni do jednej z miejscowości, położonych w okręgu Izby lwowskiej. Stypendia nadane być mogą tylko na przeciąg jednego roku.

Kandydaci, odpowiadający powyższym warunkom, zechcą odpowiednio udokumentować podanie o nadanie stypendium wno-sić do Zarządu Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, ul. Akademicka 17, w terminie do 26 maja br. włącznie.

— Frontem ku morzu! Rozbrzmiewające dzisiaj po całej Polsce hasło, głośno od-dźwięk znalazło również i „w suchym” Lwowie. Między innymi skłoniło tu. Oddział wioślarsko-żeglarski Ligi Morskiej i Kolonijalnej do urządzania w pierwszych dniach listopada ub. r. cyklu wykładów z zakresu wioślarstwa i żeglarsstwa, cieszących się dużą frekwencją słuchaczy i zakończonych, ku ich prawdziwemu zadowoleniu, głównie dla braku odpowiednio wielkiego lokalu, w dniu 2 grudnia ub. r. Zachełony powodzeniem, przystępuje Oddział do urządzania II-go żeglarskiego kursu teoretycznego z dniem 11 maja br. oraz praktycznego na wodach lwowskiej „Świtezii” i stawie grodeckim, również w ciągu bieżącego miesiąca. Komu droga jest idea Polski na morzu, komu się uśmiecha zwycięskie pokonywanie żywiołów, jakie tylko sport żeglarski nastreca, zechce się zgłaszać w sekretariacie Oddziału wiośl. żegl. Ligi M i K, w poniedziałki, środy i piątki, w godzinach od 7 do 8 wieczorem, gmach Województwa przy ul. Czarnieckiego 1. 18.

— Wielka zabawa dla młodzieży urzą-dza Komitet Kolonii Niemców w najbliższą niedzielę na placu Targów. Zaba-

wa ta ma ustaloną swoją sławę: piękne koronki wierzchołowe, nieprawdopodobne farty, które się jednak naprawdę wygrywa, nastroj radości i wesela wśród dźwięków orkiestry i rozlicznych zabaw, ściągają tysiące młodzieży na Targi. Nowy rower „Lucznik” i inne fanty główne są wystawione w „Maratonie”.

— Ważne posiedzenie Lwowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Fizycznego odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 19-tej na Politechnice, w sali fizycznej z następującym porządkiem dziennym: 1. a) sprawozdanie ustępującego zarządu; b) sprawozdanie komisji kontrolującej; c) wybór nowego zarządu i komisji kontrolującej; d) wnioski; 2. ref. prof. dr. Reczyński: Lęki ręciowy jako źródło światła.

— Staraniem Koła Pań Politechniki Lw. odbędzie się we czwartek dnia 7 bm. o g. 19-tej na Politechnice sala IV, na parterze odczyt p. dr. med. H. Krukowskiej p. t.: „Opieka społeczna nad dzieckiem w Słan-dynawii”. Bilety po 1 zł. i 50 gr. Dochód na cele humanitarne młodzieży technic-kiej.

KOMUNIKAT WIOSENNY

Firma JAN HÖFLINGER

Sklep fabryczny ul. Rutowskiego 8. Pl. Św. Ducha przypomina swoim P. T. Odbiorcom o imieninach przypadających w maju, a mianowicie: Św. Stanisławy 8-go, Zofii 15-go, Janiny 6-go i 16-go, Teresy 16-go, 2010k Heleny 21-go, Julii 22-go.—

1/2 kg. Czekoladek najlepszych tylko 6—21
1/2 „Herbatników deserowych „ 3-20 21.

— „Gwiazda” urządzi w najbliższą niedzielę w południe w sali ul. Franciszkańska 7, koncert poświęcony twórczości włoskich kompozytorów operowych. Produkcja umiejętnie zestawiona daje pełny obraz rozkwitu muzyki włoskiej aż do czasów ostatnich. Orkiestra dyryguje p. K. Abratowski. Udział znakomitego naszego śpiewaka p. Romualda Cyganika, który od śpiewa szereg arii włoskich i pianisty p. Adama Lipińskiego uświetnia koncert, którego celem jest zasilenie funduszu wdów i sierot.

— Kolonia Rymanowska, organizowana od lat 47 przez Towarzystwo Kolonii leczniczych dla dzieci we Lwowie (sekretariat przy ul. Batorego 1, l. p.), przyjmuje zgłoszenia dzieci na kolonię leczniczą w Rymanowie-Zdroju. Dzieci pozostają pod stałą opieką lekarza i grona trapez-cielskiego. Przyjęci być mogą chłopcy i dziewczęta urodzeni w latach 1917—1923, na sezon lipcowy lub sierpniowy. Opłata za 33-dniowy pobyt na kolonii (mieszkanie, pięciokrotne dziennie pożywienie, stała opieka lekarska, kąpiele mineralne) wynosi w bieżącym roku 130 zł.

Do podania należy dołączyć: 1) ostatnie świadectwo szkolne (kursowe) względnie jego odpis, uwierzytelniony przez właściwą dyrekcję szkoły; 2) poświadczenie lekarza szkolnego z opisem stanu zdrowia dziecka i stwierdzeniem konieczności leczenia w Rymanowie, tudzież że dane dziecko niema podwyższonej temperatury ciała i otwartych ran; 3) dzieci, ubiegające się o zniżkę w opłacie, świadectwo ubóstwa. Zauważa się, że wobec wydatnie zniżonej opłaty w bieżącym roku, zniżki będą udzielane w nader wyjątkowych wypadkach; 4) Do wszystkich podań należy dołączyć 25 groszy w znaczkach pocztowych na odpowiedź.

Termin do wnoszenia podań na obydwa

jątej, demonicznej postaci biskupa Mi-kolaja.

Druga epoka Ibsena wypełniają pi-sane zagranicą wielkie romantyczne poematy filozoficzne, w których jego metafizyka moralności otrzymuje zupełną już krystalizację: „Brand” (1865) z postacią nieugiętego pastora, realizującego swym życiem ibsenowski imperatyw: bądź sobą, poznaj siebie i bądź tem czem jesteś, bez żadnych kompromisów, bo jedynie w hasle „wszystko albo nic” jest prawda najwyższa, pastora, dochodzącego tą drogą do ultra - chrześcijańskiej ascezy, przepojonej jednak duchem bezwzględ-nego okrucieństwa Starego Testa-mentu; dalej „Peer Gynt” (1867), po-traktowany groteskowo i satyrycznie człowiek bez kręgosłupa ideowego, z wybujałą wyobraźnią, a bez indy-widualności i zasad, którego po bankru-ctwie całego życia zbawia jasnowi-dzące wczucie się w przyrodę i jedno-zcząca w sobie uczucia kochanki i mat-ki miłość Solveigi, „Peer Gynt”, tak bardzo przypominający naszego „Kor-djana”, nie zasadniczą tezą wprowa-dzie, ale techniką gwałtownych zmian terenów i warunków akcji, a także a-

nalogią niektórych scen (n. p. szpital wariatów); wreszcie ukończony do-piero w r. 1873 olbrzymi, dziesięcio-aktowy w dwu częściach poemat dra-matyczny „Cesarz i Galilejczyk”, z obszernymi dyskusjami na temat wol-ności woli, jako podstawy indywidua-lizmu i determinizmu, jako narzucone-go przez wolę wyższą fatalizmu i z przypominającą znów naszych mesja-nistów, zwłaszcza Krasińskiego, zapo-wiedzią nadejścia trzeciego królestwa, które będzie syntezą hellenizmu i chrystianizmu, ciała i ducha.

Następuje potem okres czteroletnie-go milczenia, w ciągu którego twór-czość Ibsena ulega zasadniczemu prze-łomowi, Z romantyka staje się natura-listą, który doprowadza swój język do ostatecznej prostoty, prawie do pospo-litości, podszytej jednak pełną nieprze-partego uroku symboliką słów, a zara-zem dochodzi do niewidzianej przed nim precyzji w konstrukcyjności dra-matu, z przestrzegana najściślej iluzjo-nistyczną zasadą „czwartej ściany” i z swoistą metodą nadawania drama-tom charakteru „ostatniego aktu”, bę-dącego jakby epilogiem zdarzeń, prze-żytych w przeszłości. Powstała teraz

szereg dramatów społecznych, których treścią i tendencją walka z kłamstwa-mi konwencjonalnymi w społeczeń-stwie i rodzinie. Zasada naczelna: „bądź sobą, nie kłam sobie” zostaje ta sama, zmienia się tylko forma i pła-szczyzna dramatycznych agonów. Za-powiedzią tej epoki były dwie kome-die, pełne jeszcze romantycznej wielo-mówności, poezji, pogody i dowcipu: „Komedja miłości” (1862) z tezą: „mi-łość to nie małżeństwo” i „Związek młodzieży” (1869), gdzie sprytny ka-rierowicz, adwokat Stensgard wyzy-skuje dla swoich celów entuzjazm nie-doświadczonej młodzieży. Właściwe dramaty tej epoki — to „Podpory społeczeństwa” (1877), demaskujące z pasją bagno kłamstwa, na którym o-piera się społeczeństwo burżuazyjno-liberalne, a potem takie potężne, nie-smiertelne utwory, jak „Nora” (1879), problem prawdy w małżeństwie. „U-piory” (1881), tragedia pani Alving, która straszliwą karę ponosi za sprze-niewierzenie się prawdzie swego ser-ca, „Wróg ludu” (1882), naturalistycz-na wersja „Branda”, ultra - pesym-istyczna „Dzika kaczka” z Hjalmarem Ekdalem który jest naturalistycznym

wariantem, „Peer Gynta” (1884) i wreszcie „Rosmersholm” (1886), prze-szycona pesymizmem i ironią jeszcze jedna apoteoza bezwzględności ideału.

Na pograniczu tego okresu i epoki starości Ibsena stoja dwa dramaty, po-zostające w ścisłym związku z sobą: „Kobieta mówca” (1888) i „Hedda Ga-bler” (1890).

W ostatniej epoce Ibsena osią dram-atów staje się jego tragedia osobista, tragedia starości: zacząć nowe życie, wyżyć się, zdobyć szczęście, o którym zapomniał w wirze walk ideowych, pogodzić żądę wielkości z żądzą szczęścia, osiągnąć trzecie królestwo! Rozmaitemi wyrazami tej samej treści myślowej i uczuciowej są dramaty: „Budowniczy Solness” (1892), rozpa-czliwy w nastroju „Mały Eryk” (1894), „John Gabriel Borkman” (1896) i wre-szcie epilog dramatyczny z r. 1899 „Gdy my umarli z martwychwstanie-my”, gdzie rzeźbiarz Rubek i dawna jego modelka Irena raz jeszcze prze-żywają tragedię Solnessa i Hildy Wan-gel, Borkmana i Eli Rentheim.

Wł. Kozicki.

sezony (25 czerwca i 29 lipca) do dnia 15 maja 1931.

Podaję spóźnionych, bez wspomnianych wyżej załączników i podań dzieci starszych nad wiek powyżej określony, nie uwzględnia się.

==

— **Dziwne postępowanie dyrektora teatrów.** Dowiadujemy się, że p. dyr. Czapelski odmówił p. T. Terleckiemu, który jest recenzentem teatralnym „Świata Kobięcego”, „Tygodnia” oraz korespondentem teatralnym „Wiadomości Literackich” w Warszawie biletów recenzyjnych na premierę „Heddy Gabler” Ibsena w dn. 2 maja b. r., mimo, że dotąd tych biletów udzielał. Ponieważ p. Terlecki znany jest z swojej akcji rozbudzania atmosfery teatralnej we Lwowie, decyzja ta rzuca znamienne światło na stosunek dyrektora do prasy i krytyki, stosunek dziwnie prostoduszny i nieskomplikowany.

==

— **Śp. Teodozy Pelewicz,** b. notariusz w Stanisławowie zmarł wczoraj we Lwowie. Pogrzeb śp. Zmarłego odbędzie się we czwartek 7 bm. o godz. 5 po poł. z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

— **Towarzystwo Szkoły Ludowej** po daje do wiadomości, że zbiórka uliczna do puszek na Dar Narodowy Trzeciego Maja, przeprowadzona w dniu 3 maja przyniosła 9.708 zł i 21 gr.

— **Nowa chłodnia miejska.** Komisja rzeźniana - aprowizacyjna pod przewodnictwem r. Maksymowicza przeprowadziła oględziny nowej chłodni w rzeźni miejskiej. Po dokładnym zbadaniu wszystkich urządzeń i ubikacji do zamrożenia mięsa i jaj komisja stwierdziła szereg braków, to też postanowiła przed ostatecznym oddaniem i odebraniem chłodni poddać ją ponownym oględinom przy współudziale uproszonego fachowca.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek 7 bm. o godz. 19-tej. Na porządku dziennym posiedzenia jawnego 12 spraw, zaś tajnego 11 spraw. Na posiedzeniu jawnym omawiane będą sprawy teatralne.

— **Z sesji Magistratu.** Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem prezydenta m. inż. Jana Brzozowskiego uchwalono między innymi wydać 17 konsensów na przebudowę i nowe budowy, oraz udzielono subwencji w sumie 2.500 zł. na prowadzenie opieki pozaszkolnej. Z porządku dziennego przyjęto kilka osób do związku gminy.

— **Licytacja koni.** Miejski zakład czyszczenia miasta sprzeda na publicznej licytacji na targowicy obok rzeźni miejskiej 6 par wybrakowanych koni. Licytacja odbędzie się w dniu 8 maja br.

— **Podatek kanałowy i opłata za wodę.** Rada miejska uchwaliła pobierać od 1 kwietnia 1931 opłatę kanałową w wysokości 1.25 proc. rocznej sumy czynszów względnie wartości czynszowej realności, a opłatę wodociągową wedle wodomierza od wszystkich domów mieszkalnych podlegających podatkowi od nieruchomości, jak i posiadających ulgi podatkowe dla nowowzniesionych budowli po 40 gr. za 1 m. sześć. wody. Dla budynków niepodlegających podatkowi od nieruchomości, oraz od przedsiębiorstw przemysłowych po 45 gr. za 1 m. sześć. wody. Statut poboru opłaty kanałowej i ogłoszenie o poborze opłaty za wodę są przybite na tablicy urzędowej w odnośnych Urzędach dzielnicowych i w Ratuszu.

— **Zużycie wody z centralnego wodociągu.** W niedzielę, dnia 26 ub. m. przy temperaturze najniższej +7.4 i najwyższej +17.0 przy opadzie 0 m/m zużyto 19.094 m. sześć. wody, dnia 27 ub. m. przy temp. najniższej +7.3 i najwyższej +18.8, przy opadzie 1.1 m/m zużyto 22.373 m. sześć. wody, dnia 28 ub. m. przy temp. najniższej +8.2 i najwyższej +14.0 przy opadzie 1.9 m/m zużyto 22.148 m. sześć. wody, dnia 29 ub. m. przy temp. najniższej +6.0 i najwyższej +13.2 przy opadzie 0 m/m zużyto 22.516 m. sześć. wody, dnia 30 ub. m. przy temp. najniższej

+5.5 i najwyższej +13.3 przy opadzie 4.4 m/m zużyto 21.837 m. sześć. wody, dnia 1 maja przy temp. najniższej +2.6 i najwyższej +12.4 przy opadzie 1.6 m/m zużyto 21.825 m. sześć. wody, dnia 2 maja przy temperaturze najniższej +4.5 i najwyższej +11.3 przy opadzie 0.1 m/m zużyto 22.614 m. sześć. wody, a w niedzielę, dnia 3 bm. przy temp. najniższej +5.3 i najwyższej +18.4 przy opadzie 0 m/m zużyto 19.048 m. sześć. wody.

==

— **Wyludził pieniądze i zbiegł.** Józef Sprung, zamieszkały przy ul. Piękarskiej 1. 23, doniósł policji, iż niejaki Lewin Pick, zamieszkały przy ul. Słonecznej 31, wyludził od jego ojca pod pozorem dostawy maki 2.000 zł., po czym zbiegł w niewiadomym kierunku.

— **Nagły skón.** W realności przy ul. Potockiego 4 zmarł wczoraj nagle na udar serca dozorca tej realności Józef Chruń.

— **Obuchem siekiery po głowie.** Józef Ładowski, zamieszkały przy ul. Źródlanej 1. 50, zawiadomił policję, iż

zamieszkały w tej realności Jan Kłwak napadł bez powodu na syna donoszące go Józefa i ugodził go obuchem siekiery po głowie. Rannego Ładowskiego Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala powszechnego, gdzie został przez lekarza dyżurnego opatrzony.

— **Sąsiedzkie porachunki.** Helena Komenda, zamieszkała w Starem Zniesieniu, napadła wczoraj na Zofię Kijanowską i ugodziła ją dużym kamieniem w głowę. Ataku dokonała na ul. Kilińskiego.

— **Włamanie do biura administracji „Kurjerka”.** Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy po wylamaniu krat w oknie do piwnicy przy ul. Lindego a po sforsowaniu trzech okutych żelazem drzwi piwnicznych wtargnęli do biura administracji i redakcji oddziału lwowskiego „Krakowskiego Kurjera Codziennego”. Tu zabrali się najpierw do sforsowania kasy żelaznej, ale gdy ta oparła się atakowi kasiarzy, dali za przegraną i zbiegli drogą, którą przyszl.

==

Cmentarze rosyjskie we Lwowie.

Wobec pojawienia się w jednym z pism lwowskich artykułu p. t. „Kości wyrzucone z mogiły”, przedstawiającego sprawę w niewłaściwym świetle, Urząd wojewódzki podaje do publicznej wiadomości następujący komunikat:

W czasie inwazji rosyjskiej we Lwowie w latach 1914 i 1915 założyły rosyjskie władze wojskowe na gruntach prywatnych, położonych na wzgórzu obok parku łyżakowskiego, dwa odrębne cmentarze wojenne, na których grzebano jedynie zwłoki żołnierzy rosyjskiej armii. Wzgórze to, na którym założono cmentarze, zostało przez oku pantów nazwane „Chołm Sławy”.

Celem zmniejszenia ilości cmentarzy wojennych w ogóle, a w szczególności cmentarzy położonych na gruntach prywatnych, Referat Grobownictwa Wojennego przy Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie przeprowadził w okresie zimowym 1930/31 komasację jednego z cmentarzy położonych na wzgórzu Chołm Sławy, a przeprowadzenie tej czynności było wskazane wskutek stałego obsuwania się ścian piaskowego wzgórza, na którym położony był ten cmentarz wojenny.

Ponieważ według wersji, na cmentarzu, który miał być poddany komasacji, byli grzebani żołnierze zmarli na choroby zakaźne, przeto przed komasacją zasięgnięto opinii lekarskiej, która przeciw ekshumacji zwłok (suchych kości) tych żołnierzy nie podniosła żadnych zarzutów, a to z powodu upływu 16 lat od czasu pogrzebania żołnierzy na tym cmentarzu.

Czynności komasacyjne 659 zwłok żołnierzy rosyjskich pochowanych w 24 grobach zbiorowych przeprowadzono z nakazaną ostrożnością i poszano-

waniem zwłok, a wyekshumowane zwłoki przewieziono i ponownie pochowano w 2 grobach zbiorowych na opodal położonej głównej części cmentarza wojennego Chołm Sławy.

Na jednym z nowozałożonych grobów zbiorowych złożono betonowy krzyż. Oba te groby po ustaniu osiadania się ziemi nad pogrzebanymi kośćmi poległych, co potrwa parę miesięcy, zostaną należycie urządzone, poczem w mowie będący krzyż zostanie umieszczony na pomniku z kamienia, jaki następnie zostanie wzniesiony nad tymi grobami.

Resztki ogrodzenia zniesionego cmentarza, składającego się ze zgnitych słupów i zardzewiałego polamanego drutu, nie przedstawiającego żadnej wartości, pozostawiono na miejscu, nie zgody jest zatem przedstawienie o walających się krzyżach, gdyż na tym cmentarzu w chwili jego komasacji nie było żadnych drewnianych krzyżów.

Teren po skomasowanym cmentarzu wojennym stanowi prywatną własność p. Stefani Bogdanowiczowej i może być obecnie w sposób dowolny przez nią użytkowany, zatem nie może być i nadal uważany jako teren cmentarny.

Wkońcu zaznacza się, że komasacje cmentarzy wojennych o grobach zawierających przeważnie zwłoki nieznanymi z imienia i nazwiska żołnierzy, w szczególności położonych na gruntach prywatnych, zarekwirowanych przez b. władze zaborcze, przeprowadzone są na podstawie upoważnienia Ministerstwa Robót Publicznych, sprawującego pieczę nad wszystkimi cmentarzami wojennymi, położonymi na obszarze Państwa Polskiego.

Powodzie i stan regulacji rzek w Polsce

Kłęska powodzi na Wileńszczyźnie, której rozmiary nie dadzą się jeszcze ustalić, ca się porównać z kłęską powodzi w Małopolsce Wschodniej z r. 1927. Ta wybuchła 1-go września i wywołała na została kilkunastogodinnym deszczem, który spowodował w niektórych rzekach jak Stręga, Dniestrze Czerechowsku podniesienie się poziomu wody w ciągu kilku godzin o 5 metrów prawie. Katastrofę, która wyrządziła szkody na 50 milionów złotych i wymagała uchwalenia przez sejm nadzwyczajnego kredytu w wysokości 25 milionów złotych, wywołało przerwanie prac regulacyjnych na rzekach i potokach pod karpackich przez 10 lat (1914—1924), oraz niewystarczające na ten cel dotacje w ciągu następnych trzech lat (1924—1927). Co gorsze, właśnie w okresie zaniedbywania regulacji rzek, postępowala napróżd dewastacja lasów, stanowiących dla tych okolic naturalną o-

chronę przed gwałtownymi opadami deszczowymi. Po kilku latach przerwy w kwietniu br. na skutek wiosennego tajania śniegów i lodów, północno-wschodnia część naszych kresów przeżyła podobną katastrofę.

Sprawa ochrony kraju przed powodzią omawiana była bardzo szczegółowo na I-ym Polskim Zjeździe Hydrotechnicznym, który obradował w Warszawie w r. 1929. Ustalono zostały wówczas metody i plany regulacji rzek na dystansie 9.600 klm., które, licząc 1 klm. średnio po 60.000 zł., kosztowałyby około pół milarda zł. Poza tym należałoby wybudować dla ochrony nizin (szczególnie nad Wisłą) 1.300 klm. wałów, które, licząc koszt średnio na 75.000 zł. za 1 klm., kosztowałyby około 100 milionów złotych. Oddzielną wreszcie pozycję stanowi sprawa regulacji górskich potoków, której koszt

ocenić można na sumę około 107 milionów złotych.

Pewna część wymienionych tu robót została już wykonana z funduszy budżetowych za lata 1929-1930 i 1930-31. W preliminarzu budżetowym za okres 1929-30 przewidziane było uregulowanie 1.982 klm. rzek i wybudowanie 356 klm. wałów ochronnych, w preliminarzach na lata następne figuruje na ten cel pozycja, wynosząca około 20 milionów złotych. Poza tym istnieje oddzielny państwowy fundusz melioracyjny, utworzony na mocy ustawy z r. 1925, przeznaczony właśnie na prowadzenie przez państwo robót regulacyjnych, a sięgający sumy około 10 milj. zł.

W zestawieniu z wymienionymi uprzednio sumami według programu Zjazdu Hydrotechnicznego, do których należałoby doliczyć jeszcze nie uwzględnione postulaty Górnego Śląska (ocenione na sumę około 25 milj. franków szwajcarskich), wydatki na ten cel są z konieczności zbyt szczupłe.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog tajemniczego strzału w willi zakopiańskiej.

W dniu dzisiejszym rozpocznie się w tut. sądzie karnym dalszy ciąg rozprawy przeciwko Konstantemu Bohdanowi osk. o morderstwo.

Ma być przesłuchany szereg świadków a między innymi Oskar Friedman więzień z Nowego Sącza, przed którym Bohdan przyznał się do morderstwa.

Dalej przesłuchany będzie świadek Bizanz, który ma stwierdzić, jak Bohdan obchodził się z żoną przed wyjazdem jej do Zakopanego, w tej samej sprawie zeznawać będzie również świadek Germański.

W dalszym ciągu na wniosek obrony sąd powołał świadka Haplera, przed którym śp. Helena miała się odgrażać, że popełni samobójstwo. Wkońcu przesłuchany będzie rzeczoznawca rusznikarz Sartori, który ma orzec z jakiej ewentualnie odległości mógł być dany strzał do śp. Heleny. Nadto chodzą słuchy, że prok. Tournelle wystąpi z rewelacyjnymi informacjami w sprawie tajemniczego listu, który miała widzieć i czytać p. Bartoszewska, a który gdzieś zginął. W sprawie tego listu prokurator wdrożył dochodzenia, które do dnia dzisiejszego miały być ukończone.

Rozprawa odbywać się będzie w dużej sali.

Równocześnie w małej sali urzędowej będzie druga ława przysięgłych przed którą stanie 7 komunistów oskarżonych o zdradę główną.

O ile obrona lub prokurator nie wystąpiłaby z nowymi wnioskami, rozprawa zostałaby dziś ukończona a wyrok zapadłby późno w nocy.

W sferach palestry sądzi, że sąd z urzędu, podobnie jak to było w procesie Ryłskiego postawi sędziom oprócz pytania o morderstwo drugie pytanie w kierunku zabójstwa.

Wogóle dzisiejszy dzień rozprawy zapowiada się sensacyjnie.

Hejże na piekarnię.

Izrael Kram, czeladnik piekarski zajęty w piekarni Abrahama Zeigera na ul. Gazowej — postanowił zemścić się na właścicielu piekarni za wydalenie go z pracy. I oto w dniu 22 maja ub. r. przybrawszy sobie kilku wojowniczych jak on kolegów uzbrojonych w laski, pałki napadł na piekarnię Zeigera. Przerazony Zeiger wraz z synem i rodziną zamknął się w lokalu i krzykiem wzywał pomocy. Niestety nikt mu nie pospieszył z odsieczą, natomiast Kram widząc, że Zeiger jest bezbronny, tem odważniej przypuszczał szturm do jego mieszkania. Wreszcie powybijał szyby w piekarni Zeigera, a odłamki szkła ciężko poraniły Zeigera i syna jego Dawida. Gdy Kram zobaczył, że leje się już krew — opuścił zdobywaną twierdzę.

Epilog tego napadu rozegrał się wczoraj przed sądem przysięgłych — gdzie

stanął Kram oskarżony o gwałt publiczny.

Rozprawę prowadził s. o. Tertil, oskarżał prok. Wondrausch, bronił dr. Sz. Weiss.

W myśl werdyktu przysięgłych oskarżonego skazano na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem kary.

Z ŻALOBNEJ KARTY.

Ś. p. Jan Rangl.

Szeregi muzyków, liczne zrzeczenia śpiewacze i zwolenników muzyki chóralnej okryła żalobą wieść o śmierci zasłużonego muzyka, dyrygenta i kompozytora śp. Jana Rangla, ostatnio profesora Konserwatorium w Katowicach, który dnia 3 maja br. wieczorem w pełni sił przeniósł się do wieczności, pozostawiając za sobą szczery żal i prawdziwe uznanie.

Śp. Jan Rangl, z pochodzenia Kroat, ur. w 1877 r. w Agram, ukończył studia muzyczne w Lipsku i w Pradze, specjalizując się w grze organowej, w której okazał się niedoścignionym mistrzem. Po osiedleniu się w Polsce, przesiał duchem naszego Narodu i tu rozpoczął swą niestrudzoną działalność jako wybitny organista, doskonały dyrygent i kompozytor pieśni chóralnych i utworów organowych. Po śmierci śp. J. Galla powołany na stano wisko artystycznego kierownika lwowskiego chóru „Echo - Macierz”, prowadził te drużynę śpiewaczą do coraz większych sukcesów. Przed rokiem powołany na stanowisko profesora Konserwatorium muz. w Katowicach nie zrywał kontaktu z ukochanym Lwowem, dojeżdżając na próby i koncerty lwowski. Chóru „Syrena”, którego również był dyrygentem. Popularny, znany i lubiany wśród rzesz śpiewaczy, zaskarbił sobie ich serca i dziś napelnił je szczerym żalem.

Cześć Jego pamięci.

W. Hausman.

Z SALI KASYNA LIT-ART.

Koncert uczniów

kursu koncertowego prof. Egona Petrie go w szkole muzycznej Sabiny Kasparek.

Znany i zasłużony ceniony w sferach muzycznych pianista i pedagog prof. Egon Petri przedstawił na koncercie w dniu 4 b. m. kilku absolwentów swego kursu koncertowego, którzy pod jego artystycznym kierunkiem doprowadzili sztukę gry na fortepianie do wysokiego na ogół poziomu.

W koncercie wzięła udział p. Celina Wohlmannówna, która przy akompaniamencie swego mistrza odegrała nader solidnie koncert Bacha d-moll (na dwa fortepiany), wykazując duże zdolności, dobrą technikę i zrozumienie Bacha, które uwydatniło się w starannym wypukleniu tych typowych jego tematów, podkreślanych przez staranną pianistkę należycie dostosowanymi odcieniami dynamicznymi.

P. Marian Pohoriles (dyplom. absolwent lwowskiego konserwatorium) wykonując Schumanna Etiudy symfoniczne, zyskał duże oklaski i zmuszony był do odegrania „naddatku” brawurowo wykonanego. Grę jego cechuje — po za nieprzeciętnym talentem — pewność, należyte przygotowanie techniczne i temperament, którego jednak nie nadużywa.

P. Irena Dziudza Reszetyłowiczowa odegrała Szopena fantazję f-moll naogół poprawnie ale nie przekonująco, gra jej bowiem pozbawiona wyrazu, robiła wrażenie dobrze opracowanej lekcji.

Interesującą kompozycję Moussorgsky'ego odegrała p. Hala Lewicka-Kruszelnicka, w której grze, może cośkolwiek nerwowej, przebiega uzdolnienie, opanowanie instrumentu i umiar w stosowaniu dynamiki. Zbyt częste przetrzy mywanie prawego pedału w kilku miejscach należy złożyć na karb pewnego zdenerwowania, nieuniknionego zresztą przy tego rodzaju występach.

Koncert ukończyła p. M. Grigoro-

wicz-Pinińska, która powtórzyła jeden z punktów swego niedawnego koncertu a należytem wykonaniem Szubertowskiej ballady o królu Olch dowio-

dła tym razem, że obok walorów technicznych gra jej posiada momenty bogate w uczucie i artystyczny smak.

W. Hausman.

Po obchodzie 3-go Maja.

IMPREZY ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET.

Przy sposobności każdego święta państwowego urzędu Związek P.O.K. szereg obchodów dzielnicowych, przeznaczonych dla ludności przedmieść, oraz częstokroć połączonych z zabawami i podwieczorkami dla ubogiej dziatwy. Imprezy te, organizowane z udziałem wybitnych sił artystycznych, cieszą się wielkim uznaniem uczestników. Obecnie ku uczczeniu święta 3 Maja odbył się również szereg wieczorów popularnych ZPOK.

W Domu Oświatowym na Persenkówce. Obchód w Domu Ludowym na Persenkówce rozpoczął się zabawą dla dzieci rodziców bezrobotnych, których przybyło 250. Urządzeniem podwieczorku dla dzieci zajęła się p. Welcherowa. Działka wysłuchała bajek, wygłoszonych przez pp. Finkówną i Danutę Świątkowską, po zabawie zaś zasiadła do zastawionych stołów. Przy urządzeniu zebrania czynne też były pp. Gertruda i Natalia Królówny. O godz. 6 wiecz. rozpoczął się wieczór uroczysty dla dorosłych. Przemówienie na temat Konstytucji 3 Maja wygłosił p. Zdzisław Żygulski, poczem 11-letnia uczenica p. Cz. Krzyżanowskiego — Patrykówna, obdarzona fenomenalnym talentem, wygłosiła prześlicznie „Koncert Jankiela”. P. Frischowa w stroju krakowskim odśpiewała pieśni ludowe Muenheimera i Nie wiadomskiego, budząc szczery zachwyt obecnych zarówno dzięki swemu głosowi jak interpretacji. Akompaniowała p. Elektorowiczowa. Chóry i deklamacje dzieci, oraz jednoaktówka H. Zbierzchowskiego „Nim się cud 3 maja ziścił”, odegrana staraniem Związku teatrów i chórów ludowych, zakończyły program. — Urządzenie obfitego podwieczorku umożliwiła Związkowi P. O. K. ofiarność firm: Zaleski, Teliczkowa, Nowakowa, Lewicki, Onyśko, Hoeflinger, Riedl, Starck przy ul. Batorego, oraz masarzy na placu Krakowskim.

W sanatorium Kasy Chorych. Specjalną audycję radiową urządził ZPOK w sanatorium Kasy Chorych przy ul. Kurkowej, która posiada własną rozgłośnię. Po przemówieniu p. J. Mozołowskiej odbyły się produkcje kwartetu cytrowego przy udziale pp. Idy Danek, Kościukowej i F. Niewczyka, deklamacja pp. J. Serbeńskiej i Z. Janeczewskiej i koncert zespołu mandolinistów „Serenada” pod batutą p. Drohockiego. Audycja została wdzięcznie przyjęta przez chorych.

Zabawa dla dzieci przy ul. Grodzieckich 1. Niezwykle powodzenie miała zabawa kostiumowa dla dzieci, urządzona w salach ZPOK. Teatr marionetek, w którym odegrano zabawną historię kozy młodej i starej, oraz bajkę o Kasi gąsiarce, zachwycił dziecięcą audycję. Tekst odegrały i odśpiewały dzieci szkoły im. Petrynowej. P. Romańska opowiadała bajkę o chińskim cesarzu; jedna z dziewczynek wykonała szereg tańców. Pomysłowa

dekoracja sali, smaczny bufet i zabawy działwy przyczyniły się do urozmaicenia zebrania.

W Zamarstynowie i na Gródeckiem. W sali gminy Zamarstynowa urządzono obchód wspólnie z iniejsowem Kołem teatrów i chórów ludowych i tow. T. S. L. Po zabawie dla dzieci z podwieczorkiem i bajkami dyr. Baygera, nastąpił wieczór dla dorosłych. Odegrano sztukę sceniczną „Bartosz z pod Krakowa”.

Obchód urządzony przez ZPOK ze Związkiem Legionistek w lokalu Związku Legionistów składał się z przemówienia p. Andrusieczkowej, śpiewu i deklamacji legionistek pp. Janickiej, Hardygórzanki i Przestrzelskiej, sola fortepianowego p. Szafranowej, deklamacji p. Danekówny i p. Kleczkowskiej, oraz śpiewu i chóru „Legu”.

3-go MAJA NA TERENIE DZIEL. VI.

Staraniem XI Koła TSL im. Mickiewicza urządzono uroczystość 3-cio majową w dniach 2 i 3 maja. Dnia 2 maja o godz. 18 przy współudziale orkiestry funkcyjarskiej miejskiej, po przemówieniu prof. Steckowa, wniesiono flagę państwową. Następnie po zaproszeniu przeciw zakusom hakaty na ziemię Rzpltej, odegrano Rotę. Uroczystość odbyła się z tłumnym udziałem mieszkańców dziel. VI, młodzieży szkolnej i delegacji licznych stowarzyszeń. W nocy z 2 na 3 maja odegrany został hejnał z wieży kościoła św. Elżbiety. Rano 3 maja o godz. 9 odprawiono uroczyste nabożeństwo w kościele św. Elżbiety, w czasie którego chór kościelny pod batutą prof. Wójcickiego odśpiewał szereg utworów kościelnych. Wieczorem odbył się w Domu Oświatowym TSL przy ul. Czarneckiego 1 uroczysty wieczór inżyniersko-wokalny przy współudziale pp. Franciszki Raczynskiej, Józefy Spaczynskiej, prof. Kazimierza Halpoma, prof. Franciszka Rylinga, Aleksandra Zagórskiego, Adama Smoleńskiego, prof. Tadeusza Urbanińskiego, oraz Radosława Ostatego. W czasie uroczystego wieczoru chór mieszany Szkoły muzycznej im. Paderewskiego wykonał szereg utworów pod batutą prof. Rylinga. Wykonawców programu, przy szczelnie zapelnionej sali, darzono niemiłkącymi oklaskami.

3-go MAJA W KOLE ST. ŻEROMSKIEGO NA BOGDANÓWCE.

Po podniosłym przemówieniu wiceprezesa Gawlika, utalentowany muzyk Leopold Lichtenberg odegrał Chopina Polonez A-dur i Rachmaninowa Preludium Cis-moll. Z kolei p. Kapuściński Marian odśpiewał Galla Barkarole, przy akompaniamencie p. Nowakówny, a chór „Hejnał” odśpiewał „Gaude Mater”, „Sztandary polskie na Kremlu” i „Powitanie wiosny” pod batutą p. Plenja. Również pięknie deklamowała p. Legutówna. Całość wypadła imponująco.

==□==

Występ zespołu Eugenjusza Bodo.

Powtarzającą się co roku w letnich miesiącach serię występów stołecznej rewii rozpoczął w roku bieżącym wieczór piosenki i dowcipu Eugenjusza Bodo i zespołu artystów rewijowych.

Sam Bodo — znany powszechnie jako niezwykle uzdolniony artysta filmowy — w estradowym genre artystycznym jest aktorem o rasowej kulturze. Jego sposób interpretacji piosenek jest wzorem w swoim rodzaju. Dużo w nim subtelności i opanowania. Najbardziej jednak u Eugenjusza Bodo godnym podziwu jest talent jego imitatorsko-parodystyczny. Jego trawestacje piosenkarstwa Maurice'a Chevaliera, Al. Jolsona i Wertyńskiego, pozbawione doskonale uchwycenie typu śpiewaków z Broadway'u i Berlina były najlepszymi punktami programu.

Serdecznie powitała publiczność lwowska starego swego znajomego, jeszcze z czasów „Gongu” — Stanisława Belskiego. Oprócz konferencjerki, którą wspólnie z Eugenjuszem Bodo prowadził — odśpiewał on szereg swych „filozoficznych” piosenek i wygłosił monolog. Resztę punktów programu wypełniły produkcje duetu tanecznego: Topolnicka i Ostrowski (efektowny „taniec piratów”) i Z. Duranowska, która śpiewała wprawdzie najwięcej, ale wcale nie najlepiej.

Program jako całość zestawiony był zbyt eklektycznie, pozbawiony wiele jego punktów publiczność lwowska miała okazję poprzednio już słyszeć. Nic dziwnego, że wrażenia zbyt silnego nie pozostawił. Jedyną wartością wieczoru był osobisty kontakt z produkcjami Bodo i Belskiego — obu utalentowanych i miłych.

bwl.

Z ruchu wydawniczego.

* „Myśl Pracownicza”, organ Rady Okręgowej Centr. Organiz. Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych we Lwowie, Nr. 16 zawiera m. i.: rewelacyjny artykuł pt. „Przeciw krzyżactwu mamonu”. — „Uchwaly VI. Kongresu Delegatów Związków Zaw. Pracowników Umysłowych”, artykuł dra Roszka: „Zniżka cen a niższa płac. — Akcja pomocy dla bezrobotnych we Lwowie. — Sprawozdanie z walnego zgromadzenia delegatów Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie. — W dziale sprawozdań o działalności Związków zrzeszonych w lwowskiej Radzie Okręgowej na szczegól-ną uwagę zasługuje akcja w głosnej sprawie obniżki płac w koncercie „Małopolska”, interesujące są również ostatnie wiadomości, oraz kronika. — Redakcja i Administracja Lwów, Kopernika 26, II. p.

Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 3-go maja do soboty 9-go maja mają nocny dyżur następujące apteki: H. Błazińskiego przy ul. Łyczakowskiej 57, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, O. Hellmanna przy ul. Kopernika, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, J. Kanińskiego przy ul. L. Sapichy, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kurkiewicz przy pl. Unji Brzeskiej 4, R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, A. Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50, M. Oberlendera przy ul. Piękarskiej 25, J. Piłewskiego przy ul. Akademickiej 25, J. Pmęlesa w Ryńku 18, J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim 1, B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, O. Teneckiego przy ul. Zielonej 33, J. Zarzyckiego przy ul. Zółkiewskiej 71, J. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12, K. Zygmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84, J. Reissa w Zamarstynowie.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz natogu kupowania zagranicznych towarów.

Wacław Bekrycht

b. Szef biura Państwowej Wytwórni wódek Nr. 10 we Lwowie, b. Prezes Lwowskiego Koła Stowarzyszenia Urzędników P. M. S., b. Prezes Rady Nadzorczej Spółdz. Oszczęd. Kredyt. Pracowników P. M. S. we Lwowie.

zasnął w Panu dnia 1 maja b. r.

Pogrzeb odbył się we wtorek dnia 5 maja b. r. o godz. 10.30 rano z Kościoła św. Krzyża w Warszawie na cmentarz Brudziński.

Dnia 7 maja br. o godz. 7-mej rano odbędzie się w Kościele parafialnym św. Elżbiety we Lwowie (pl. Bilczewskiego) nabożeństwo żałobne, na które zaprasza

Zarząd Stow. Urzędn. P. M. S. 2202
i Zarząd Spółdz. Oszczęd. Kredyt. Pracowników P. M. S. we Lwowie.

ŻYCIE PROWINCJI

Trzeci Maja w Żółkwi.

Obchód Konstytucji 3 Maja wypadł w Żółkwi nader uroczysto. Piękny słoneczny, rzec można pierwszy, prawdziwie wiosenny dzień tego roku wielce się przyczynił do wspaniałego obchodu.

W sobotę wieczorem jako w wigilię święta odbył się capstrzyk orkiestry wojskowej, która przy świetle pochodni przeszła głównymi ulicami miasta, poczynając od ulicy Lanikiewicza, przez Rynek, ul. Żółkiewskiego, Lwowską i ul. św. Trójcy z powrotem do kościoła wojskowych.

W dniu 3 maja odegrała orkiestra gimnazjalna pobudkę a następnie o godz. 10 rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w szczelnie zapelnionym kościele farnym, tłumy ludności miejscowej i okolicznej zaległy Rynek, oczekując wyjścia wiernych z świątyni Pańskiej.

Równocześnie odbyły się nabożeństwa w cerkwi OO. Bazylianów i w synagodze.

Po mszy św. w farze odbyła się defilada wojska i P. W. przed gmachem Sokoła, którą w zastępstwie dowódcy 6 p. strzelców konnych odebrał p. major Drozdowski w asyście starosty powiatowego p. Bernatowicza oraz na czełników miejscowych władz i urzędników.

Po defiladzie nastąpił pochód cechów stowarzyszeń, organizacji i młodzieży szkolnej, poczem sekretarz wydziału pow., mr. Grzegorz Mazur, wygłosił gorącą, duchem patriotycznym owianą mowę, poświęconą kultowi Konstytucji Majowej i aktualnej dziś reformie ustroju.

Zakończył obchód uroczysty wieczór w sali „Sokoła”, na który złożyły się przemówienie dra Dańka na temat 3 maja w literaturze i produkcji muzycznej - wokalne orkiestry Tow. Miłośników sztuki i muzyki, chóru gimnazjalnego i Kółka mandolinistów gimn. państwowego im. hetmana Stanisława Żółkiewskiego.

Wreszcie zespół żółkiewskiego Towarzystwa dramatycznego odegrał wyreżyserowaną przez por. Żarczewskiego jednoaktową sztukę sceniczną „Al. hr. Fredry pt. „Consilium facultatis”.

Na wieczorze tym licznie zebrana publiczność nie szczędziła oklasków wykonawcom programu. Obchód powyższy Konstytucji 3 Maja, która w dziejach narodu niezatartymi zapisała się zgłoskami, wywarł na publiczności tułtejszej podniosłe wrażenie.

Kronika kałuska.

Dnia 23 kwietnia dziękowało społeczeństwo p. staroście Kosiłowskiemu za pracę z okazji jego imienin. O 10 rano zebrała się delegacja ludności powiatu i wszystkich stowarzyszeń polskich w ilości około 40 osób. Do solenizanta przemówili zastępca starosty p. Telichowski i prezes Sokoła p. Podgórski, dziękując mu za ofiarę i owocną pracę w powiecie. Solenizantowi wręczono album pamiątkowy od wszystkich polskich stowarzyszeń i związków. Wrzuszony solenizant podziękował w kilku słowach, kończąc apelem: wytrwajmy wszyscy na posterunkach.

Wieści z Przemyśla.

Z życia „Ogniska”. Nauczycielstwo związkowe powiatu przemyskiego zebrane na walnym zjeździe „Związku Nauczycielstwa Polskiego „Ognisko” Przemyśla, pomnie na swój ideowy obowiązek pracy dla Państwa w każdej, nawet najcięższej sytuacji, po odczytaniu okólnika zarządu głównego w sprawie cofnięcia 15 proc. dodatku, stwierdza z pełną świadomością i po-

czuciem obywatelskim, że zarządzenie to nie zachwieje w niczym stanowiska nauczycielstwa polskiego wzglę-

dem Rządu Marszałka Piłsudskiego, który „Ad patriae salutem” zażądał ofiary również od nauczycielstwa.

Obchód 3-go Maja w Przemyślu.

Do uświetnienia obchodu święta państwowego przyczyniła się również prócz wojska cała ludność, która przez swoje korporacje, zrzeszenia i związki wzięła żywy udział we wszystkich objętych programem uroczystościach.

Sobotę przedpołudniem wypełniły liczne poranki, urządzone dla młodzieży przez tutejsze szkoły powszechne i średnie ogólnie kształcące oraz zawodowe. Wszystkie te na zasadach „samowystarczalności” oparte i własnymi siłami obsłużone imprezy stały na wysokim poziomie. Wyczuwało się, że grono nauczycielskie i młodzież zdobyły się na wysiłek najwznioślejszy i najszlachetniejszy.

Godzi się choćby wymienić piękny poranek, urządzony w gimnazjum żeńskim im. Marii Konopnickiej, w średniej szkole zawodowej żeńskiej T.S.L., gdzie też obchodzono święto patronki zakładu — Królowej Korony Polskiej. Świetnie postawiony chór szkolny pod batutą prof. Jurczyńskiego nadał temu obchodowi pod względem wokalnemu — muzycznym, niezwykle artystyczny koloryt. Równie dodatnio się zaprezentowały inne szkoły, z których każda niemal zdobyła się na jakąś odrębną swoją oryginalną atrakcję.

Miasto przybrało charakter odświeżony. Liczne domy udekorowane. Wieczór zebranie na Zamku pod pamiątkowym kamieniem. Potem capstrzyk or-

kiestr w mieście przy świetle pochodni i lampionów.

W niedzielę masowa sprzedaż odznak na cele T. S. L. Nabożeństwa uroczyste w świątyniach wszystkich wyznań. Następnie wymarsz na stadion wojskowy w Prałkowcach, gdzie się odbył wspaniały przegląd wojsk, które dziarsko przemaszzerowały przed generalicją z dowódcą O. K. gen. Tessaro na czele i przedstawicielami władz rządowych i miejskich. Za wojskiem pochód korporacji i stowarzyszeń. Popołudniu zabawy ludowe, następnie popisy sportowe.

Koroną dnia było przedstawienie „Ułanów Księcia Józefa”, przygotowane przez Tow. Dram. „Fredrum” w sali na Zamku, poprzedzone przemówieniem senatora A. Garlickiego, który z „Pielgrzymką” mickiewiczowskągo zaczerpnął tematu do swoich uwag i refleksji o konstytucji i konstytucjonalizmie w Polsce. Samo przedstawienie, rzetelnie wyreżyserowane, miało dzięki kostiumom i dekoracjom styl historyczny, podczas gdy werwa grających nadała mu właściwe tempo, bez którego bardzo nawet dobre utwory sceniczne o fabule „nieaktualnej” przeważnie nużą i nudzą powolnością akcji. Tłumnie zebrana publiczność bardzo żywo oklaskiwała grę zespołu, który stał na wysokości zadania.

Wiadomości z Brzeżan.

Przeniesienie starosty. W zeszłym miesiącu został przeniesiony tutejszy starosta p. Wojciech Koczyński do Kopyczyniec. Jako przedstawiciel Rządu w powiecie brzeżańskim, umiał zyskać sobie przywiązanie i zaufanie mieszkańców tutejszego powiatu. Dlatego też z żalem żegnano go i życzone mu na nowym posterunku równie owocnych planów. Jak słyhać, nowym starostą ma być p. Golczewski. Narazie zastępuje go zast. star. p. Polys.

Wybory komunalne. Przed kilkoma dniami odbyły się wybory uzupełniające do rady miejskiej. Obecnie zastanawiają się nad ustaleniem osoby burmistrza miasta, co do której dotychczas nie doszło do porozumienia.

Obchód święta państwowego. W wigilię święta miasto nasze przybrało odświętną szatę. Domy i balkony były udekorowane chorągiewkami o barwach narodowych, a okna nalepkami TSL. Wieczorem przez ulice miasta przeciągały orkiestry: wojskowa i straży pożarnej. Właściwy dzień uroczystości zaczął się odegraniem hejnału z wieży

ratuszowej. O godz. 8 rano odbyło się nabożeństwo w głównej synagodze, gdzie po odprawieniu modłów wygłosił przemówienie prof. gimn. p. Joachim Schleicher. Wśród gości zauważono dyr. gimn. p. Edwarda Reitera, reprezentanta wojskowości, szkół i ludności na rynek, gdzie z balkonu jednego z domów przemówił do zebranych p. Krynicki. Po przemówieniu przeszła przed reprezentantami władz i instytucji defilada wojska, Strzelca, Sokoła, P. W. młodzieży, harcerstwa i innych organizacji ze sztandarami. W czasie defilady grała orkiestra wojskowa i straży pożarnej.

Zbiórka na T. S. L. dała dobry wynik, co dobrze świadczy o zrozumieniu jakie ma ludność dla zadań tej ważnej placówki kulturalnej.

Kronika tarnopolska.

Wojewódzka Wystawa Rolnicza i Regionalna.

Prace na terenie wystawowym nad uporządkowaniem placów i niwelacją terenów dobiegają końca. Zostaną całkowicie zakończone w bieżącym tygodniu prace związane z urządzeniem sadownictwa, ogrodnictwa i leśnictwa (szkółki leśne).

Konferencja budowlana w celu ustalenia ostatecznych warunków ofertowych na budowę pawilonów wystawowych — odbyła się w lokalu dyrekcji dnia 1 maja br.

Ruch autobusowy w okresie wystawy tarnopolskiej będzie należycie zorganizowany i przystosowany do po-

trzeb wzmożonego ruchu podróźnych. W tym celu w dyrekcji robót publicznych pod przewodnictwem dyrektora inżyniera Burgielskiego 1 maja br. odbyła się konferencja z udziałem przedsiębiorców autobusowych z terenu wojew. tarnopolskiego. Na konferencji został opracowany szczegółowy plan komunikacyjny linii autobusowych.

Inspekcja komitetów powiatowych Wystawy. W celu sprawdzenia prac przygotowawczych do Wystawy na terenie poszczególnych powiatów, komitet wystawy zarządził specjalną inspekcję nad działalnością powiato-

wych komitetów popierania Wystawy. W dniach 28 i 29 kwietnia br. delegaci komitetu objechali powiaty: zborowski, brzeżański i przemyski. Jak wynika ze sprawozdań delegatów, prace w wymienionych powiatach rozwijają się według nakreślonych planów, a zainteresowanie Wystawą przybiera charakter masowy, docierając do wszystkich osiedli i gmin. Dzięki należytemu doborowi sił fachowych w poszczególnych działach i osobistemu objazdowi panów przewodniczących możemy skonstatować, że obesłanie Wystawy przez powiaty będzie racjonalne. W szczególności maksymalnym przygotowaniem wyróżnia się Złoczów i celuje w działach przemysłu ludowego i etnografii. Powiat zborowski odznacza się znakomitą doбором eksponatów łowieckich i przemysłu ludowego. W pow. przemyskim przoduje rzemiosło, które zaprezentuje oryginalne eksponaty. W pierwszym rzędzie artystyczne wyroby rzeźby drzewnej, jak np. wielkie ołtarze w stylu romańskim i barokowym z pracowni jednego z pierwszych mistrzów w Polsce w tym zawodzie p. Wojtowicza. Ołtarze te projektował art. rzeźbiarz Lewiński. Zaś powiat brzeżański przygotowany jest dostatecznie w dziale produkcji zwierzęcej i roślinnej. Dla należytego zorganizowania się w całości dorobku gospodarczo - kulturalnego i należytej selekcji eksponatów wystawowych Brzeżany organizują w dniach 16 i 17 maja br. Powiatową Wystawę przemysłu ludowego i domowego.

Obrazy sekcji produkcyjnej zwierzęcej odbyły się 29 kwietnia br. w sali sesyjnej urzędu wojewódzkiego pod przewodnictwem prezesa Komitetu Wystawy wicewojewody Gintowt-Dziwiałtowskiego w obecności dyrektora Wystawy wicewojewody Siedleckiego, prezesa delegatury M. T. R. Geringera, naczeln. wydziału rolniczego inż. Juszczyka, przedstawicieli związków hodowlanych oraz sfer rolniczych. Na posiedzeniu załatwione zostały sprawy związane z dopuszczeniem bydła z innych województw i w rezultacie przyjęto zasadę dopuszczenia na Wystawę i do przetargu wyłącznie typów miejscowej hodowli, przyjmując pod uwagę charakter regionalny Wystawy Tarnopolskiej. Ponadto ustalone zostały zasady premiowania, składu komisji sędziowskich oraz uchwalono regulamin tych komisji.

Sekcja spółdzielcza obradowała 28 kwietnia br. w lokalu dyrekcji Wystawy pod przewodnictwem naczeln. wydziału roln. inż. Juszczyka. Na posiedzeniu ustalony został plan działu spółdzielczego na Wystawie Tarnopolskiej.

Monografia województwa tarnopolskiego. Prace redakcyjne do wydania Monografii są na ukończeniu. W tych dniach bawiła w Tarnopolu delegacja przedstawicieli ministerstwa reform rolnych i instytutu badań narodowościowych. Po szeregu odbytych konferencji uzgodnione zostały zasady programów, których za podstawę przyjęte zostały prace przygotowane przez instytut badań narodowościowych w Warszawie i przez miejscowy komitet redakcyjny. Monografia w połowie maja oddana zostanie do druku i wyjdzie w objętości 500—600 stron, bogato ilustrowana mapami i zdjęciami krajoznawstwa oraz zabytków budownictwa regionalnego. Monografia wyjdzie z pod prasy na czas i w okresie Wystawy będzie już do nabycia. Przedwstępna prenumerata zostanie zapoczątkowana w drugiej połowie maja br. Warunki będą ogłoszone oddzielnie.

Dyrekcja Wystawy wzywa zainteresowane firmy gastronomiczne i cukiernicze do składania wyczerpujących ofert na urządzenie restauracji i kawiarni na terenie Wystawy. Zgłoszenia przyjmowane będą do 10 maja br.

Sport.

Sokół-Macierz zawiadania, że korty tenisowe na boisku przy ul. Cetnarowskiej, które ze względu na położenie swoje w urzędem miejscu pomiędzy parkiem Łyczakowskim zasługują ze wszech miar na zainteresowanie się — oddano już do dyspozycji Publiczności i członków Towarzystwa. Zgłoszenia codziennie między godz. 4—6 wieczorem u gospodarza boiska.

Wydział Lwowskiego Towarzystwa Kolarzy i Motorzystów komunikuje, że dnia 10 bm. o godz. 3 pop. urzędują na placu Targów Wschodnich okrężne wyścigi kolarskie i motocyklowe z następującym programem:

- 1) bieg otwarcia dla nielicencjonowanych 5 okrążeń;
- 2) bieg główny dla licencjonowanych na 10 okrążeń z przedbiegami po 5 km;
- 3) bieg motocyklowy na 6 okrążeń w 2 kategoriach do 350 cm. i do 500 cm. po dwa zawodników;
- 4) handicap na dwa okrążenia razem c. 1 km.

Treningi do tych zawodów zaczyna się już we środę i dnia następnego od godz. 6—8 rano i od 16 pop. do zmierzchu. Termin zgłoszenia jest wyznaczony do czwartku godz. 9 wiecz. w klubie LTK i M. przy ul. Czarnieckiego 7, l. p.

Zwraca się uwagę PT. Publiczności o zachowanie jaknajdalej idących środków ostrożności w czasie godzin wyznaczonych na treningi dla kolarzy i motorzystów na trasie, która biegnie od restauracji „Sielanka” aleją do ulicy Strzyjskiej, ulicą Strzyjską i następnie koło Sokola. Biegka z powrotem na Targi Wschodnie.

Z całej imprezy przeznacza Lwowskie Tow. Kol. i Mot. 25 proc. na dochód Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Szczegóły zawodów szermierczych w Pińczynie. O meczu szermierczym Polska — Czechosłowacja w Pińczynie dowiadujemy się nowych szczegółów. Zawody odbyły się w czasie godzin wyznaczonych na treningi dla kolarzy i motorzystów na trasie, która biegnie od restauracji „Sielanka” aleją do ulicy Strzyjskiej, ulicą Strzyjską i następnie koło Sokola. Biegka z powrotem na Targi Wschodnie.

Wyniki walk na szpadzie były następujące: Friedrich wygrał z Podhalem 1:2 z Tillem 1:2; z Kirschmanem 1:2; Jungmanem 2:1; Szempliński wygrał z Kirschmanem 2:0; Podhalem 1:2; dr. Tillem 2:1; Jungmanem 0:2; Segda wygrał z Jungmanem 2:0; z Podhalem 1:2; z Tillem 1:2; z Kirschmanem 1:2; Suski wygrał z Podhalem 2:1; Tillem 1:2; Kirschmanem 1:2; i Jungmanem 1:2. A zatem po naszej stronie wyróżnił się Friedrich, a po stronie czeskiej Tille.

W szablach Polacy wygrali 11:5. Nasi zawodnicy nie byli jeszcze u szczytu for-

my, mimo to jednak odnieśli zasłużony triumf. Papp pokonał wszystkich członek przeciwników. Segda przegrał jedynie z Hildebrandem. Nvez uległ Kleinowi i Beronouskiemu a Friedrich Hildebrandowi i Kleinowi.

Sędziowanie dopisało w zupełności, podobnie jak i przydanie niezwykle serdeczne. Zawodnicy nasi byli gośćmi Domu Złotego w Pińczynie.

Dzień PZPN. W dniu 10 bm. „dnia P. Z. P. N.” odbędzie się jedynie towarzyski rozgrywkowy mecz, na dochód PZPN. W Krakowie dnia 10 bm. rozegrany będzie pierwszy mecz piłkarski o puchar dr. Cetnarowskiego Północ-Południe. W skład Północy wchodzi grająca Poznań, Łódź i Warszawa, a w skład Południa: Kraków, Śląsk i Lwów. Skład Północy jest następujący: Skwarczyński; Martyna (Legia), Bułanow (Polonia); Szaller (Legia), Wojciechowski, Juńczyk; Radojewski, Kotłowski (Warta), Ciszewski i Wypięwski (Legia).

Regulamin rozgrywek wymaga trzech

zwycięstw kolejnych, lub pięciu węgole, ażeby puchar przeszedł na własność jednej z grup. Następnie dostaje go ten okręg, który dał największą gracy do meczów wygranych w całym okresie.

Każdy gracz, który brał udział w meczu, otrzyma żeton pamiątkowy. Termin spotkania w roku bieżącym będzie w Krakowie, w r. 1932 Warszawa, 1933 Katowice, 1934 Poznań, 1935 Łódź, 1936 Lwów, każdorazowo w Dzień PZPN.

Zaprawa naszych tenisistów. Zaprawa naszej reprezentacji tenisowej, w której skład wchodzi: M. Stolarow, Hebda i Tłoczyński, weszła już w stadium końcowe. Hebda przybywa do Warszawy w czwartek. W piątek i sobotę rozegrane zostaną spotkania pokazowe. Wyjazd nastąpi w niedzielę. Mecz Polska—Norwegia rozegrany będzie 1—16.5 w Oslo. O ile Polacy zdołają wygrać, to w drodze powrotnej rozegraliby mecz z Danią 22—24 bm. w Kopenhadze w drugiej rundzie.

Program radiowy.

Środa, 6 maja.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie. hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramofon. 12.35—14.15: Przerwa. 14.15: Komunikat gospodarczy. 14.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 14.50: Radiokronikę wygł. dr. Marjan Stepowski. 15.15: Lwowski kącik harcerski. 15.30: Odczyt dla maturzystów pt. „Kasprówiec”, wygł. prof. L. Pioszewski. 15.50 Odczyt dla maturzystów pt. „Zakończenie wojny światowej i zdobycie przez Polskę niepodległości”, wygł. dr. W. Lipiński. 16.10 Komunikat dla żegluzi i rybaków. 16.15: Audycja dla najmłodszych w oprac. p. Ady Arct-Jampolskiej. 16.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.55: Pogawędka ze starszą młodzieżą p. Haliny Górskiej. 17.15: „Dlaczego nie możemy zrobić złota” — wygł. inż. Z. Kacprowski. 17.45: Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Skrzynki. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Skrzynka pocztowa rolnicza, — korespondencja bieżąca omyli inż. Wacław Tarkowski. 19.25: Pogadanka literacka p. idy Wieniewskiej. 19.40 Prasowy Dziennik Radiowy. 19.55: Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00: Transmisja z Londynu Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna, Arthur Bonlt (dyr), Maria Olczewska (ak) i Alfred Cortot (fortep). W przerwie humorystyczna Jerzego Bandrowskiego pt. „Wdzięczność bogów”. 22.35: „Listy, parodie i gwiaźdz”, wygł. prof. St. Modkiewicz. 22.50: Komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411). Godz. 12.10, 16.45: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45: Koncert popularny. 20.00: Koncert międzynarodowy z Londynu. 23.00: Muzyka lekka i taneczna. — **Londyn (Reg. 356).** 21.35: „Baghdad on the Subway”, fantasmagoria J. Watta. 22.35: Ballady. — **Hamburg (372).** 16.15: Koncert z udziałem J. Straussa. — **Mediolan (500).** 20.45: „Orfeusz w piekle”, operetka Offenbacha. — **Brussels (508).** 21.00: Fragment z op. Bizeta „Poławiacze perel”. — **Dawentry (1554).** 24.15: Nikita Białijew ze swoim zespołem.

Czwartek, 7 maja.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 12.35: XXV. koncert szkolny z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: orkiestra

filharmoniczna pod dyr. Kazimierza Wilkońskiego, Stanisława Korwin-Szymanowskiego (sopr.), Wacław Kochański (skrzyp.). Słowo wstępne wypowiedzi p. Stefan Natanson. 14.00: „Pech i szczęście”, wygł. p. Marja Ankiewiczowa. 14.20: Komunikat gospodarczy. 14.40: Lwowski komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 14.55: Transmisja z Katowic. „Dniestrem do ujścia Zbrucza”, wygł. dr. K. Załuski. 15.15: Muzyka z płyt gramofon. 15.30: Odczyt dla maturzystów pt. „Odwet Rosji za powstanie styczniowe”, wygł. prof. Henryk Meścicki. 15.50: Odczyt dla maturzystów pt. „Joseph Conrad”, wygł. prof. Konrad Górski. 16.10: Komunikat dla żegluzi i rybaków. 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.20: Audycja dla chorych ks. Rekas i koncert. 17.15: Transmisja z Krakowa „Wyobrażenia dzikiego o sobie i o sobie”, wygł. dr. St. Zelmo-Zejmis. 17.45: Koncert kameralny. Zespół dra Marka Bauera wykona kwartet smyczkowy Maliszewskiego. „Od Mozarta do Ryszarda Straussa” pieśni w wykonaniu p. Celinii Nahlkówny, przy akompaniamencie p. Tadeusza Serejskiego. 18.45: Rozmaitości. 19.10: „Ideologia naszego Korpusu Kadetów”, wygł. inż. Łukasz Dorosz. 20.30: Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Adolf Goldfeder (fortep.). 21.30: Transmisja z Wilna „Hania” Sienkiewicza, słuchowisko. 22.15—22.35: Transmisja z Krakowa. Koncert. 23.00—23.10: Komunikaty. 23.10—24.00: Muzyka taneczna z teatru variété „Bagatela” we Lwowie, orkiestra p. Freda Melodyscy.

Warszawa (1411). Godz. 12.35: Koncert szkolny z Filh. 17.45: Koncert solistów. 20.30: Koncert popularny. 23.10: Muzyka taneczna z „Oazy”. — **Wrocław (325).** 21.00: „Rodzina Schimek”, farsa Kadebourga. — **Londyn (Reg. 356).** 21.00: „The Mary Celeste”, tajemnice morza w radiu. Petch’a. — **Sztutgart (360).** 21.45: „Program medycyny”, wesoły wieczór. — **Berlin (419).** 19.30: Wieczór tańca. — **Lanzenberg (472).** 21.00: „Der Lampenschirm” komedia Goetza. — **Dawentry (1554).** 20.45 „Cambria”, kantata walijska. — **Pariz (1724).** 21.00: „Gra o miłości i hazardzie” sztuka Marivaux.

na - polską dyplom, za stadnika czerwonego - polskiego „Budrys” srebrny medal złożony.

Powyższe nagrody zdobyte wśród ostrej konkurencji międzynarodowej są zaszczytne dla hodowli polskiej a co ważniejsze pomogą naszemu eksportowi utrzymać się na rynku włoskim, tak ważnym w dzisiejszym przesileniu gospodarczym. Szczególnie uwagi godnym jest sukces eksponatów nizinnych i simentalskich, pochodzących z poznańskiego i wschodniej Małopolski. Najwyższe nagrody bowiem jak puchary honorowe i medale złote, zostały zdobyte w konkurencji z Holandją i Węgrami, a więc krajami pod względem hodowlanym bardzo wysoko stojącymi.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 5 maja.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90 i trzy czwarte.

W obrotach międzybankowych płacono za Nowy Jork 8.9155—8.9175. Londyn 43.38—43.42, Zurych 171.80—171.88, Praga 26.41—26.44, Wiedeń 125.40—125.50, Berlin 212.45—212.55.

Na giełdzie akcyjnej zanotowano tylko jedną transakcję w akcjach Chodorowa po zł. 115. — Dla meszty papierów brak popytu. Usposobienie ośpałe i bezochotne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 maja (Tel. wł.) Obroty mniej niż średnie. Tendencja mocniejsza z wyjątkiem dewizy na Holandję. Urzędowy kurs dolara wyższy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.906 do 8.907.

Rubel złoty 4.76.

Obroty małe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 5 maja.

Sytuacja naogół bez zmiany. Ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie. — Tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

GIEŁDA NABIAŁU.

Lwów, dnia 5 maja.

Masło utrzymuje się w cenie przy ożywionym popycie i dostatecznej podaży. Dla mleka zapotrzebowanie nadal zwiększone. Jaja eksportowe silnie zniżają w cenie, podobnie też jaja w obrocie krajowym.

Następne zebranie giełdowe w Lwowie dnia 8 bm. o godz. 12.30.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: masło deserowe 420—440; masło stolowe 380—400; masło kuchenne 340—360; twaróg gospodarski 140; twaróg mleczarniany niesolony 80—90; twaróg solony 35—45; mleko krowie pełne 30—33; jaja eksportowe 51/54 kg. w dol. loco Piotrowice-Chorzów 15.25—15.50; jaja eksportowe 48/51 kg. 14.75—15; jaja eksportowe 45/48 kg. 12—12.50; jaja oryg. ponad 48/51 kg. loco Lwów w złotych 114—117.

ZASTRZELONY PRZEZ NACZELNIKA GMINY.

Sambar. (Tel. wł.) W dniu 4 maja br. niejaki Ilo Jurkis, naczelnik gminy Kornicy, w powiecie samborskim, w czasie powstałej sprzeczki zastrzelił Roziana Pacułę.

ŚMIERTELNY EPILOG SPORU O SKIBE.

Sambar. (Tel. wł.) Na tle majątkowym wywiązała się w dniu wczorajszym sprzeczka pomiędzy Michałem Pryponem a wychowankiem jego Iwanem Torczynowiczem. Ten ostatni ugodził swego opiekuna siekierą w głowę, skutkiem czego Prypon w niedługim czasie potem zakończył życie. Sprawca został aresztowany.

ZABITY PRZEZ NIEZNANEGO SPRAWCĘ.

Łańcut. (Tel. wł.) W Gwizdowie, w tutejszym powiecie, nieznanymi sprawcami wystrzałem z rewolweru pozbawili życia Andrzeja Kuduka, rolnika, liczącego 30 lat, zamieszkałego w Biedachowie. Mord dokonany został prawdopodobnie na tle zemsty osobistej. — Wstępne dochodzenia nie doprowadziły do wykrycia sprawcy.

Bieg narodowy na przełaj.



Przy udziale 340 zawodników odbył się w stolicy narodowy bieg na przełaj, w którym zdecydowanie zwycięstwo odniósł Kuciński, wyprzedzając Petkiewicza o przeszło 300 metrów.

Życie gospodarcze.

Sukces polskiej hodowli bydła w Medjolanie.

Jak nas Małopolskie Towarzystwo Rolnicze we Lwowie informuje, odnośny eksponat był na Międzynarodowej Wystawie bydła w Medjolanie, zakończonej w ostatnich dniach kwietnia, bardzo poważny sukces. Bydło sprowadzone na Wystawę z Polski przez krakowską firmę eksportową „Bos” w ogólnej ilości 49 sztuk reprezentowało trzy rasy, a mianowicie: simentalską, nizinną i czerwona - polską w ten sposób, że każda rasa wystawiała jedną hodowlaną i jedną opasową grupę. Rasa czerwona

polską reprezentowana była jedynie grupą hodowlaną.

Jury przyznało firmie eksportowej „Bos” następujące nagrody: za grupę opasową simentalską puchar honorowy, za grupę opasową nizinną — medal złoty, za trzyletniego woła simentalskiego medal złoty, za grupę hodowlaną nizinną puchar honorowy, za krowę simentalską „Felka” ze stajen ks. Lubomirskiego w Przeworsku medal srebrny złożony, za jałowkę simentalską „Elia” z tej samej obory, medal srebrny, za grupę hodowlaną czerwono-

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz.

Fortepian lub pianino dobrej marki kupię za gotówkę — podać markę i cenę, adm Słowa pod „Sposobność”. 2199

Piękne lisy, krawatki tutezane, poleca oraz wykonuje najgustowniej, przerabia farby, przyjmuje do wyprawy wszelkie lisy, Karol Schürer Senatorska 11 a. Telefon 69-56. 2220

Z powodu wyjazdu sprzedam okazynie jadalnię palisandrową, modną, prawie nową, lustro złoczone, antyczne Akademicka 14, parter prawy od 10-tej przedpołudniem, 2222

Pianino prawie nowe zagraniczne okazynie sprzedam. Rutowskiego 19. drzwi 6. 2219

Sprzedam duży nowy dom w Janowie k. Lwowa. Wiadomość: Sryjska 68, drzwi Nr. 2 od 3-6. 2208

NASIONA

poza wszelką konkurencją
poniżej cen przedwojennych

poleca

Pierwsza podolska hodowla
nasion ogrodowych

WŁ. JANKOWSKI
LWÓW, BATOREGO 6, Tel. 3105

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

Asystentka poszukuje posady w aptece. Miesiąc bezpłatnie. Zgłoszenia do admin. Słowa „Apteka”. 2205

Panienska z ukończoną szkołą handlową z językiem niemieckim poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgadza się na jedno miesięczną bezpłatną praktykę. Łaskawe zgłoszenia pod „Pracowita”. 2204

Kucharka z bardzo dobrymi świadectwami poszukuje posady do małej rodziny we Lwowie. Zgłoszenia, Łyczakowska 19. 2206

Buchalterka - bilansistka z długoletnią praktyką poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenie do Adminstr. pod „Rutynowana”. 2205

RADA NADZORCZA

Spółki „BANK NAFTOWY -- SPÓŁKA AKCYJNA” we Lwowie

zawiadamia że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszów „Banku Naftowego — Spółki akcyjnej” we Lwowie odbędzie się dnia 27 maja 1931, o godzinie 11 rano w budynku własnym przy ul. L. Sapiehy 1. 3. z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Przyjęcie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
 - 2) Sprawozdanie za rok 1930
 - 3) Zatwierdzenie zamknięcia rachunków za rok 1930 i udzielenie absolutorium Radzie Nadzorczej i Dyrekcji za rok sprawozdawczy.
 - 4) Rozdział czystego zysku.
 - 5) Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących i wybór uzupełniający.
 - 6) Wybór Komitetu rewizyjnego.
 - 7) Ustalenie wynagrodzenia dla Komitetu rewizyjnego.
 - 8) Zatwierdzenie zmian statutu, dotyczących prawa głosowania akcji III. emisji złotych.
 - 9) Uzgodnienie statutu z prawem bankowym i z prawem o spółkach akcyjnych.
 - 10) Wnioski.
- Akcjonariusze, zamierzający brać udział w tem Walnem Zgromadzeniu winni złożyć swe akcje najpóźniej do dnia 19 maja 1931 w lokalu Banku Naftowego przy ul. L. Sapiehy 3.
- W razie niemożności osobistego przybycia, można udzielić pełnomocnictwa do zastąpienia, na którym wystarczy podpis bez legalizacji notarialnej. 2214

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

Rodowita francuska udziela lekcji i zbiorowe kursy. Wąska 8 (początek Łyczakowskiej). 1221

Zagraniczny nauczyciel języków obcych udziela lekcje angielskiego, francuskiego i niemieckiego, Jagiellońska 17, I. 2207

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

Urząd Miejski w Radziechowie ogłasza niniejszym konkurs na posadę miejskiego lekarza weterynarii za wynagrodzeniem wedle umowy nie wyższym jednak niż 200 zł. miesięcznie z wolną praktyką. Od kandydatów wymagane są następujące warunki: obywatelstwo polskie nieprzekroczony 40 rok życia dyplom lekarza weterynarii. Udokumentowane podania wnoszące należy do Urzędu miejskiego w Radziechowie najdalej do dnia 15 maja 1931. Posada do objęcia od czerwca br. narazie prowizorycznie poczem może nastąpić stabilizacja. 2209

Samodzielny Buchalter Bilansista potrzebny do przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowego we Lwowie. Warunki pod „Buchalter” do admin. Słowa Pol. 2193

Większa fabryka listów

na ramy poszukuje dzielnego, ruchliwego i dobrze wprowadzonego

przedstawiciela na Lwów,

rozporządzającego suchym lokalem celem objęcia składu konsygnacyjnego i będącego w stanie dać dostateczne zabezpieczenie.

Oferty sub: „H. S.” kierować do Centralnego Biura Ogłoszeń L. METZL i Ska, Warszawa, Jasna 17. 2211

POMOC LEKARSKA

OPERATOR

Dr. D. Sassower

ordynuje w chorobach chirurgicznych. Leczenie żylaków. Elektroterapia Ul Kołtarska 7. Telef 38-51. 1923

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWAPOLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

RÓŻNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

Hipoteczną

pożyczkę, przynajmniej 30 tysięcy zaciągnę na majątek ziemski z dużymi stawami rybnymi, czysty, wartości 600 tysięcy. Zgłoszenia: Administracja pod „ryby”. 2213

DRZEWKA OWOCOWE

róże, bzy itp.

po cenach najniższych poleca

K. STARCKA SYN

Lwów, Zborowska 9, tel. 35-60

Przystanek tramwajowy 5 i 9.

SIWE WŁOSY



PRZYCIEMNIA
BŁYTYCHMIAST
juvenol

NA KAŻDY ŻĄDANY KOLOR
POD GWARANCJĄ NIESZKODLIWY
PARF. d'ORIENT WARSZAWA

1813

RYDZE kiszone ładne w beczułkach około 5 kg. za 12 zł., grzyby suszone ładne po 10 zł. za 1 kg., bryndzę prawdziwą owczą w beczułkach 5 kg. za 12 zł. powidła czyste sliwkowe z cukrem beczułka 5 kg. za 12 zł. wysła franko za pobraniem pocztowym **PINKAS STUMER, Kosów**, koło Kołomyj. 2090

Inserujcie w „Słowie Polskim”

VINCENT STARRETT. 2)

TOM POEZYJ POE'GO.

Nowela amerykańska — Przekład autoryzowany.

I.

Zbieracz i znawca przysunął się skwapliwie do kontuaru, skinął głową na znak, że to właśnie on i wziął książkę z rąk klientki.

Urzął parę niebieskich, zatroskanych oczu.

— Powiedziano mi — rzekła z zakłopotaniem dziewczyna — że to jest war to sto dolarów.

Do licha, jaka śliczna! — pomyślał znawca. Gdyby był otrzymał tego dnia spodziewane sto dolarów, byłby je prawdopodobnie poświęcił, nawet nie patrząc na książkę. Spostrzegł, że zarumieniła się pod jego badawczym spojrzeniem i spuścił oczy na książkę.

— Owszem — rzekł po chwili — ma pani rację. To jest warte parę setek dolarów. Nic takiego nadzwyczajnego, ale rzadka książka i w dobrym stanie.

Był to niewielki tomik poematów Ed gara Allana Poe'go, znany zbieraczom, jako trzecie wydanie.

— Po mojej ciotecznej babce — objasniła dziewczyna. Bardzo dbała o swoje książki.

— Szkoda, że to nie pierwsze wydanie — zauważył z uśmiechem Allardyce. — Wie pani, ileby wtedy była warta ta książeczka? Kilka tysięcy.

— Mój Boże! — rzekła właścicielka książki. — Więc pan jest pewny, że to nie jest pierwsze?

— Najzupełniej. Z pierwszego wydania nie pozostało nawet tuzina egzemplarzy. Uważam, że powinna pani posłuchać rady pana De Gollyera i zanieść to do Bancrofta, lub zostawić tutaj. Może się kto trafi.

— Naturalnie dajmy pani kwit — wtracił antykwariusz.

Dziewczyna zamysliła się i odpowiedziała:

— Dziękuję. Jeszcze się nad tem zastanowię i może jutro rano przyjdę.

Wzięła książkę, skinęła główką obu panom i skierowała się ku drzwiom w asyście kupca, który wyraził obawę, aby się nie przewróciła o jaki mebel.

Zadzwieczał dzwonek i Allardyce zobaczył wysmukłą sylwetkę, która przeszła za oknem i znikła. De Gollyer, stojąc przed sklepem, odprowadził ją wzrokiem do najbliższego skrzyżowania ulic. I inni patrzyli na nią z zainteresowaniem, uderzeni jej wyglądem. Allardyce uznał ją w głębi duszy za zdecydowaną piękność.

Dwaj przyjaciele, tak sobie dalecy wiekiem, zasiedli w mrocznym kącie na godzinna pogawędkę, której tematem była młoda kobieta. Dziwili się, na

co jej mogło być potrzebne sto dolarów. Postawiła sprawę dziwnie nagle.

— Wiesz co — rzekł wkońcu Allardyce — żałuję, że za nią nie poszedłem. Może już nie wróci.

De Gollyer zaśmiał się w brodę.

— Tło tego sklepu ze wszystkimi temi gratami — zauważył — ma to do siebie, że zwłaszcza wieczorem nastraja człowieka romantycznie i ubiera naipospolitszą rzeczywistość w tęczowe barwy. Ostatecznie co w tem nadzwyczajnego, że ładna dziewczyna chce zdobyć sto dolarów? Miasto roi się od ładnych, niezamożnych dziewcząt.

— Ale nie wszystkie mają wydania Poe'go z 1831 roku — odparł Allardyce, wstając. — Dowidzenia, Stary Gracie, jutro się zobaczymy. Ciekaw jestem, czy ona wróci.

Ale na drugi dzień spotkała go tragiczna niespodzianka. Dochodząc do antykwarni, zobaczył przed wejściem tłum gapiów, zaglądających do środka, gdzie na podłodze leżał w kałuży trup Starego Grata. Naokoło leżały skorupy potłuczonej porcelany i stała gromadka detektywów i kupców-sasiadów.

2.

W dwadzieścia minut później przed antykwarnię zajechała taksówka, z której wysiadł młody współpracownik

„Ziemi Wieczornej” nazwiskiem Woolfolk. Panowie Slater i Considine (z komisariatu na North Halsted Street) powitali go z tolerancyjnym przerażeniem i porozumiewawszy się oczami, spojrzeli jednocześnie na Allardyce'a siedzącego w fotelu Starego Grata. Mieli ochotę go schować, gdyż przez niego tylko mogli się czegoś doszperać, a nie uśmiechało się im dzielić się nim z Woolfolkami.

Ten ostatni miał zwyczaj zjawiać się na scenie działalności policji w niewiele minut po niej samej. Nikt nie wiedział, jakim sposobem dowiadywał się tak prędko, gdzie się co stało. Przypuszczano, że miał jakiegoś przyjaciela informatora w głównej komendzie policji. Oprócz tej nadzwyczajnej punktualności, energiczny dziennikarz odznaczał się jeszcze tą wadą, że umiał dostrzegać istotne cechy sprawy, przeoczone przez policję. Ma się rozumieć, że taka właściwość jest w reporterze nie do darowania.

Ciało Starego Grata zostało złożone prowizorycznie na starej sofie, przeznaczony na sprzedaż. Woolfolk przyrzekał się uważnie śmiertelnym szczątkom zamordowanego.

— No, no! — rzekł. — No! no! no! — powtórzył po pewnej chwili i zwrócił się do Slatera i Considine'a. — Co się tu stało?

(C. d. n.)